Nr. 197 Wtorek, 30 sierpnia 1932 Rok 122

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 15 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 2·80 — z dostawą 3·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 3·30. Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Nieodżałowana strata.

W pierwszą rocznicę tragicznego zgonu Tadeusza Hołówki.

Któż z nas nie pamięta owej straszliwej chwili, gdy rok temu, 29 sierpnia, o późnej porze wieczornej, nadeszła z Truskawca potworna w swojej grozie wiadomość, że Tadeusz Hołówko został zamordowany? Wiadomość była tak przerażająca, tak trudna do ogarnięcia rozumem, że się jej poprostu wierzyć nie chciało. Komuż, na Boga, pytaliśmy się wtedy z trwogą w sercu, mogło zależeć na zgładzeniu człowieka takiego jak Hołówko, któż mógł pragnąć j e g o śmierci. właśnie jego, który oddał się w służbę najszczytniejszych ideałów i nie miał ani jednego wroga osobistego nawet wśród najzaciętszych przeciwników politycznych?

To nie frazes żaden, gdy się mówi o Hołówce, że życie upłynęło mu w służbie najwznioślejszych ideałów ludzkości. Całe przecież jego, tak tragicznie przecięte w momencie najwyższego rozkwitu, istnienie na ziemi, było jednem pasmem miłości i piękna, entuzjazmu i poświęceń. Słowem i czynem, sercem i mózgiem pracował od wczesnej młodości nad tem, aby braterstwo między ludźmi, braterstwo między narodami przyoblekły się w ciało i stały się dla nas taką samą rzeczą powszednią, a zarazem niezbędną i naturalną, jak powietrze, którem oddychamy.

Dusza Hołówki przemawia do nas bodaj czy nie najpiękniej, bodaj czy nie najwymowniej z prostych i szczerych kart pozostałego po nim pamiętnika, którego drugi, niestety pośmiertny już tom, ukazał się drukiem kilka miesięcy temu. Jakże wzruszająco piękna jest naprzykład metafora, której użył w jednem miejscu, przyrównując się do porwanego wichrem gdzieś, aż w samo serce Azji, do niebotycznych gór Tian Szania, liścia odwiecznego dębu polskiego. Tam właśnie, w głębi Azji, w Semipałatyńsku, jako syn zesłańca politycznego, przyszedł na świat, tam w duszy jego zrodziły się pierwsze porywy buntownicze, tam pierwsze tęsknoty dały mu znać o sobie. Już jako dziecko czuł i myślał kategorjami polskiej Irredenty i szedł naprzełaj do wymarzonego celu.

Poprzez lata kółek studenckich w Petersburgu, poprzez ofiarną pracę w szeregach P. P. S. ujrzał wreszcie możliwość urzeczywistnienia swych pragnień i marzeń, gdy na apel Wodza zaciągnął się do Legjonów. Jego wiara w Piłsudskiego nie znała żadnych zastrzeżeń, była olbrzymia i niezgruntowana. Wśród szarej, oddanej na śmierć i życie Komendantowi braci legjonowej wyróżniał się tem, że był żołnierzem-zwiastunem, żołnierzem-wyznawcą, a gdyśmy już mieli wolną i niepodległą Polskę, stał się jednym z czołowych, jednym z najżarliwszych chorążych Obozu. W płomiennych słowach głosił hasła wielkiego acz prostego i nieskomplikowanego programu piłsudczyków, jednał mu zastępy nowych zwolenników, umacniał w wierze tych, co mieli jakieś wątpliwości czy choćby najlżejsze tylko zastrzeżenia.

Jego kult dla Józefa Piłsudskiego, płynący z wrodzonego mu kultu dla wielkich, dziejowych postaci, które są jakby narzędziem w rękach Opatrzności, miał w sobie coś niesłychanie fascynującego. Urokowi jego słów entuzjastycznych, gdy mówił czy pisał o Piłsudskim, urokowi jego sposobu argumentowania, gdy mówił o konieczności zaprowadzenia w Polsce silnej, mającej poczucie odpowiedzialności władzy, ulegali nawet najzacieklejsi zwolennicy sejmowładztwa i nielada orzech mieli do zgryzienia, gdy wstępowali z Hołówką w szranki polemiczne.

Drugim takim zasadniczym punktem jego światopoglądu, drugim, że się tak wyrazimy, kamieniem węgielnym jego politycznego myślenia, było zagadnienie ułożenia warunków współżycia z narodowościami, związanemi z narodem polskim węzłami wielowiekowego bytowania na jednej i tej samej ziemi. Patrząc z państwowego punktu widzenia na trudny i powikłany splot tego zagadnienia, ogarniał Hołówko swym dalekowidzącym wzrokiem rozległe i szerokie horyzonty i powtarzał bezustannie z właściwą tylko jemu nieustępliwą wiarą i przekonaniem głębokiem, że moc i potęga Państwa, zarówno dziś, jak i w najdalszej przyszłości, ugruntowane być muszą na zjednoczeniu wszystkich jego sił, na uaktywnieniu i wytężeniu wszystkich jego energij, na skoordynowaniu wszystkich wysiłków, do jakich zdolni są obywatele Rzeczypospolitej, bez względu na swą przynależność plemienną.

Hołówko nie znał słowa kompromis, a choć żył w ukropie i wirze walk politycznych, instynktownie stronił od ciemnych konwentykłów, gdzie się w drodze tak zwanych ustępstw wzajemnych jednego dnia depcze nogami to, na co się innego dnia przysięgało z emfazą. Stronił od konwektyklów, ale w jasnem świetle dnia miał zawsze odwagę przekonań swoich i walczył o ich urzeczywistnienie z otwartą przyłbicą. Mniejszości plemiennych, zamieszkujących wschodnie kresy Rzeczypospolitej, był szczerym i serdecznym przyjacielem, a jako ich przyjaciel był głosicielem zgody i porozumienia z niemi, był orędownikiem ich praw do narodowego rozwoju, żądając wzamian jednej tylko rzeczy: uczciwości i lojalości względem Państwa polskiego. Nie mając ani krzty szowinizmu w sobie, nie znosił szowinizmu u innych, dbał natomiast, jak rzadko kto w Polsce, by ojczyzna jego miała szlachetne oblicze duchowe i była w poważaniu u innych narodów.

Gdy wieść o zbrodni truskawieckiej rozniosła się rok temu po Polsce, pewna część polskiej opinji publicznej podniosła krzyk i jęła udowadniać, że śmierć Hołówki jest jednoznaczna z bankructwem politycznego pojednania, stosowanego względem mniejszości etnicznych. Pod słowami mniejszości etniczne miano przedewszystkiem na myśli mniejszość ukraińską. Nic bardziej fałszywego nad podobne mniemanie. Od kuli morderczej mógł zginąć człowiek, ale od kuli nie ginie idea, której był on wyobrazicielem, kulą można przedziurawić nawet najszlachetniejsze serce ludzkie, ale kulą nie można strzaskać programu politycznego, nad którego skrystalizowaniem serce to pracowało przez lata

To prawda, że przez śmierć Tadeusza Hołówki ponieśliśmy olbrzymią, do dziś dnia nieodżałowaną stratę, ale jego duchowy i polityczny testament nosimy z pietyzmem w duszach naszych jak najcenniejszy drogowskaz, który — wierzymy w to święcie — poprzez grudy i wyboje twardego dnia dzisiejszego wskazuje nam szlak ku lepszemu, jaśniejszemu Jutru.

Z ostatniej chwili.

Von Papen zapowiada współpracę z narodowymi socjalistami.

Berlin. (PAT.) W wywiadzie z dziennikiem „Reinisch Westfalische Ztg." kanclerz Papen przyznał, że nowy program gospodarczy rządu Rzeszy uwzględnia w pewnej mierze życzenia i postulaty narodowych socjalistów. Kanclerz oczekuje, że wspólność dążeń i celów doprowadzi do współpracy rządu z partją narodowo-socjalistyczną opierającej się na podłożu rzeczowem. W związku z tem ustąpić muszą na dalszy plan wszelkie momenty natury partyjno-politycznej. Kanclerz wierzy, że partja narodowo-socjalistyczna weźmie pod uwagę program praktycznej pracy i walki z bezrobociem bez względu na zastrzeżenia polityczne. Rząd oczekuje iż na gruncie tego programu uda mu się zbliżyć do siebie pracodawców z pracownikami.

Wiedeń. (PAT.) Wedle informacyj, które nadeszły tu z Berlina, dni gabinetu Papena są policzone. Następcą jego będzie jednak nie Hitler lecz prawdopodobnie gen. Schleicher. Nowy szef prasowy w urzędzie kanclerskim, jest mężem zaufania Schleichera.

Konferencja starostów w Rzeszowie pod przewodnictwem wojewody dr. Rożnieckiego.

Lwów. (PAT.) W dniu jutrzejszym odbędzie się w Rzeszowie w starostwie konferencja w sprawach gospodarczych, rolnych, administracyjnych i bezpieczeństwa pod przewodnictwem wojewody lwowskiego dra Rożnieckiego i wojewody krakowskiego Kwaśniewskiego, z udziałem starostów powiatowych zachodnich starostw Województwa lwowskiego i wschodnich Województwa krakowskiego.

Nowe wyroki śmierci w Sowietach.

Moskwa. (PAT.) W ciągu ostatnich dwu dni zapadło w Sowietach 10 wyroków śmierci za kradzieże zboża, oraz rabunki na kolejach. W Leningradzie wykryto olbrzymie nadużycia, trwające od dwu lat w składach kolejowo-opałowych. Pod sąd oddano 61 osób, którym grozi kara śmierci. W Moskwie w ogromnem przedsiębiorstwie handlowem Mostrop oddano pod sąd 26 osób za kradzieże i spekulację żywnościową na sumę pół miljona rubli.

Krwawe walki w Mukdenie.

Mukden. (PAT). W mieście toczą się gwałtowne walki wskutek ataku ze strony Chińczyków. Na pomoc wezwane zostały oddziały japońskie z tankami i karabinami maszynowemi. Chińczycy zaatakowali lotnisko i arsenał, gdzie wybuchł pożar.

Wypadek lotniczy.

Nowy Jork. (PAT). W czasie startu lotnika polskiego Kossowskiego z Bellefonte nastąpił wybuch motoru. Towarzyszący lotnikowi p. Kotański został ciężko poparzony. Kossowski zgęszczonem powietrzem do motoru molot jest uszkodzony. Jak się okazało, Kossowski zamówił zbiornik ze zgęszczonem powietrzem motoru i zamiast powietrza przysłano mu tlen, co było przyczyną eksplozji. Zarząd zawodów lotniczych sprowadził z Buffalo pomoc techniczną w celu dokonania naprawy samolotu.

Sytuacja w Brazylji.

Buenos Aires. (PAT). Z Montevideo donoszą, że sytuacja w Brazylji jest coraz cięższa. Wielu wybitnych przedstawicieli opozycji, w tej liczbie kilku członków gabinetu miało zbiec do Sao Paolo w celu popierania powstania.

Nowa podróż „Zeppelina".

Le Bourget. (PAT). Sterowiec Zeppelin odbywający podróż do Ameryki Południowej przeleciał o godzinie 8 rano nad granicą francuską.

Programowe oświadczenie kanclerza von Papena.

Berlin. (PAT.). Na zjeździe westfalskich związków chłopskich w Münster kanclerz Rzeszy von Papen wygłosił wczoraj wielką mowę, w której w ogólnych zarysach zobrazował program gospodarczy rządu Rzeszy i poglądy polityczne czynników miarodajnych.

Ostre wystąpienie przeciw hitlerowcom.

Na wstępie kanclerz ostro wystąpił przeciwko pogłoskom prawicowych i lewicowych radykałów w związku z wyrokiem w procesie bytomskim i w Brzegu. Kanclerz podkreślił, że obowiązkiem władzy państwowej jest wystąpić do walki z tego rodzaju objawami zdziczenia moralności politycznej, jaka zaznacza się w atakach narodowych socjalistów na rząd i sądownictwo. Żadne prawo nie może pozostawać na usługach jednej tylko klasy lub partji. Zgodnie z tradycjami pruskiemi, do kierownictwa państwem pretendować mogą tylko ci, którzy podporządkują się obowiązującym ustawom. Niepohamowana w tonie odezwa przewódcy narodowych socjalistów nie da się pogodzić z jego aspiracjami do objęcia steru rządów w państwie. Odmawiam Hitlerowi prawa utożsamiania mniejszości stojącej pod jego sztandarem, z całym narodem niemieckim, równocześnie zaś traktowania wszystkich innych obywateli, jako stojących poza prawem. Występując dziś przeciwko Hitlerowi, w obronie państwa praworządnego, wspólnoty narodowej i autorytetu rządu, daję temsamem dowód, że ja właśnie, a nie on, dąży do celów, które przyświecały od lat miljonom zwolenników jego w walce z oligarchją partyjną. Rząd obecny dąży od dłuższego czasu do wciągnięcia narodowo-socjalistycznego ruchu wolnościowego do państwowej pracy nad odbudową Niemiec. To też kanclerz nie przypuszcza, aby ruch ten trwale pozostawał w bezwzględnej opozycji wobec rządu. Nie przesądzając decyzji w sprawie wykonania wyroków śmierci na skazanych w Bytomiu hitlerowcach, kanclerz z naciskiem stwierdza, że rząd pruski kierować się będzie wyłącznie zasadą sprawiedliwości bezwzględnej, nie atakami politycznemi z różnych stron.

W razie konieczności, kanclerz gotów jest użyć siły, aby zmusić wszystkich do poszanowania równego dla ogółu obywateli niemieckich prawa. Zdecydowany jestem, mówił kanclerz von Papen, stłumić w zarodku tlejące zarzewie wojny domowej i wystąpić do walki ze wzmagającemi się falami walk politycznych i niepokojów.

Program gospodarczy rządu.

Następnie kanclerz streścił zasady programu gospodarczego rządu, obliczone na okres przejściowy tj. 12 miesięcy. Rząd pragnie przedewszystkiem dopomóc rolnictwu niemieckiemu, uczyni to jednak w razie ożywienia całej gospodarki Niemiec. Rząd odrzuca myśl pełnej samowystarczalności gospodarczej, ponieważ Niemcy nie mogą zrezygnować z rynków zagranicznych. Pogodzenie interesów wewnętrznego rynku z eksportem będzie trudne. Mimo to rząd uważa za konieczne przeprowadzenie umiarkowanego uregulowania importu niemieckiego. Głównem zadaniem rządu jest walka z deflacją. W tej zasadniczej akcji nie można narazić na szwank waluty niemieckiej, ani też podejmować wyrafinowanych eksperymentów. Regime konserwatywny musi się liczyć pozatem z interesami gospodarki i inicjatywy prywatnej. Z tego punktu widzenia rząd przystąpi do rozprawienia się z centralnym problemem bezrobocia i przedłoży prezydentowi Rzeszy jeszcze w tym tygodniu szereg zarządzeń. Rząd wychodzi przytem z założenia, że dotychczasowa akcja na rzecz bezrobocia jest niewystarczająca. Ponieważ światowy kryzys gospodarczy zdaje się osiągać obecnie dno, należy doprowadzić do wyczerpanej gospodarki niemieckiej dostateczne środki, aby umożliwić jej udział w oczekiwanem ożywieniu gospodarki światowej. Poza przeprowadzeniem robót dodatkowych i kryzysowych, nakład nowych środków finansowych wynosić będzie ponad dwa miljardy marek. Dojdzie to do skutku przy współpracy z Bankiem Rzeszy, jednak bez obciążania banków emisyjnych, — a to przez wykorzystanie istniejących już w niemieckim organiźmie gospodarczym środków płynnych, które nie są wykorzystywane przez produkcję. Rząd odrzucił myśl zdobycia tych środków zapomocą przymusowej pożyczki i wybrał drogę następującą: Od 1 października b. r. do 1 paźdz. 1933 wydawane będą bony podatkowe (Steueranrechnungsschein) przy placeniu podatków. Chodzi o podatek obrotowy, komunikacyjny i gruntowy. W latach budżetowych 1934—1938 będzie można bonami temi płacić wszystkie podatki oraz cła, z wyjątkiem podatku dochodowego. Chodzi tu o sumę około półtora miljarda marek. Bony te wskutek agia posiadać będą charakter pożyczki podatkowej na rzecz państwa. Umożliwi to wykorzystanie tych bonów jako źródła kredytu na rzecz gospodarki niemieckiej. Ponadto rząd postawi do dyspozycji 700 miljonów mk. w bonach podatkowych na cele zaangażowania nowych sił roboczych.

Za każdego nowego robotnika rząd wypłaci 400 mk. rocznie bonami. Celem dalszego zachęcenia pracodawcy do zatrudnienia sił roboczych, pracodawca będzie upoważniony do redukcji płac taryfowych w tym stosunku, w jakim zatrudniać będzie nadliczbowo nowych robotników, pod warunkiem jednak, że minimum egzystencji robotnika będzie zachowane. Te ofiary, jakie złoży świat pracy, twierdzi kanclerz, umożliwią zwiększenie globalnej sumy zarobków i temsamem siły kupna społeczeństwa niemieckiego. W tym celu rząd Rzeszy wyda nowe zarządzenia, które zatrzymają wprawdzie w zasadzie prawa taryfowe i prawa rozjemstwa, usuną jednak dotychczasowe sztywne schematyzmy, jakie dają się we znaki przedsiębiorcy. Zarządzenia te obliczone są na okres przejściowy, tj. 12 miesięcy. Rząd oczekuje, że wpłyną one ożywiająco na proces gospodarczy. W tym okresie przygotowana będzie wielka przebudowa państwowości i gospodarki niemieckiej. Na tej podstawie powstanie dopiero nowy program gospodarczy i finansowy na dalszą metę.

Wytyczne programu politycznego.

Program polityczny rządu Rzeszy kanclerz von Papen przedstawi dopiero w Reichstagu, jednak zaznacza, że już w najbliższych dniach komisaryczny rząd pruski uchwali wielką reformę administracji, jako wstęp do reformy administracji Rzeszy. Usunięcie dualizmu w Rzeszy i w Prusach wskazuje, zdaniem kanclerza, na to, że rząd obecny zdecydowany jest pod każdym względem działać. Najbliższe miesiące poświęcone będą przeto przebudowie państwa niemieckiego we wszystkich dziedzinach. Rząd nie pozwoli stronnictwom na zakłócenie tej pracy. Zasada konstytucyjna o suwerenności ludu niemieckiego nie może oznaczać, aby władza państwowa oddana została w parlamencie na pastwę taktycznych posunięć poszczególnych stronnictw. Jeżeli się mówi o koalicji między centrum a narodowymi socjalistami, w co kanclerz nie wierzy, bo nie zgadza się to z antypaństwową postawą narodowych socjalistów, to ukrytą podstawą takiej koalicji jest to, że jedna partja chce zniszczyć drugą. Zapytuję, czy kryzys obecny ludu niemieckiego jest w możności przetrzymać taką grę?

Kanclerz von Papen przemówienie swe zakończył tem, że czynniki rządowe nie zamierzają odstąpić od zasady prawa konstytucyjnego i nie zamyślają przeprowadzać zmiany ustroju państwowego. Rząd opiera się i działa z polecenia Hindenburga, reprezentującego czynnik zarówno autorytetu, jak i demokracji w jednej osobie.

Porozumienienie hitlerowców z centrum

Berlin. (PAT.) Prasa potwierdza wiadomość o dojściu do porozumienia między centrum a narodowymi socjalistami w sprawie sformowania gabinetu prezydjalnego. Podobno ustalono już nawet główne linje wytyczne polityki nowego rządu. Mówią nawet o kombinacji Schleicher-Brüning-Strasser. W kombinacji tej Brüning objąłby tekę spraw zagranicznych.

Podziękowanie P. Prezydenta.

Warszawa. (PAT). Prezydent Rzeczypospolitej polecił szefowi kancelarji cywilnej złożyć za pośrednictwem prasy, wyrazy serdecznego podziękowania wszystkim tym, którzy wzięli bądź osobiście udział w uroczystościach pogrzebowych, bądź dali wyraz swemu żalowi po stracie małżonki Prezydenta Rzplitej ś. p. Michaliny Mościckiej. W szczególności P. Prezydent polecił złożyć podziękowanie duchowieństwu katolickiemu, przedstawicielom duchowieństwa innych wyznań, przedstawicielom organizacji i instytucji społecznych, wreszcie niezliczonym rzeszom publiczności, które oddały pośmiertny hołd ś. p. Michalinie Mościckiej.

Straszna zbrodnia.

Katowice. (PAT). W sobotę o godzinie 4.30 nad ranem wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Trzmiela, zawieszonego w urzędowaniu naczelnika gminy Królówka w powiecie pszczyńskim. Pożar zniszczył drewniany domek mieszkalny, szopę i stodołę wraz ze zbiorami. Po częściowem stłumieniu ognia znaleziono na strychu domu zwęglone zwłoki pięciu osób. W toku dochodzeń ustalono, że około 4-tej rano Trzmiel zastrzelił w mieszkaniu swą 55-letnią żonę Annę, 19-letniego syna i dwie córki. Następnie zwłoki wszystkich wyniósł na strych, podpalił budynek i wystrzałem z rewolweru sam pozbawił się życia. W chwili, gdy sąsiedzi usłyszeli huk wystrzałów i przybiegli na miejsce, drzwi do mieszkania były zamknięte, cały zaś dom stał w płomieniach. Wszelki ratunek okazał się niemożliwy. Dopiero po ugaszeniu pożaru znaleziono na strychu domu ułożone rzędem zwęglone trupy. Dalsze dochodzenia w toku.

Bankructwa państwowe.

Cechą charakterystyczną obecnego przesilenia gospodarczego są nietylko bankructwa i upadłości poszczególnych firm przemysłowych i handlowych oraz banków, ale również niewypłacalność całych państw. W Europie w grudniu w r. ub. przedewszystkiem Węgry wstrzymały spłatę swego długu państwowego, w maju — Bułgarja zaczęła płacić tylko połowę swych zobowiązań, następnie ogłosiła niewypłacalność Grecja, wreszcie Austrja, całkiem zaniechała wypłat w walucie zagranicznej. Zadłużenie tych państw sięga sumy 1.250 miljonów dolarów.

Jeszcze gorzej dzieje się w krajach łacińskich Ameryki Środkowej i Południowej. Meksyk i Gwatemala już dość dawno przestały płacić przypadające raty ich pożyczek zagranicznych, za niemi poszły Boliwja, Brazylja, Chile, Ekwador, Peru i częściowo Argentyna. W roku bieżącym do krajów tych przyłączyły się jeszcze cztery inne — Salwador, Kolumbja, Paragwaj i Urugwaj. Ogólna suma długu państwowego tych krajów wynosi dwa miljardy dolarów, a z zaległemi odsetkami prawdopodobnie 2,500 milj. Tym sposobem dług tych państw, które dotąd ogłosiły niewypłacalność sięga olbrzymiej sumy 3.750 milj. dolarów.

Czy na planecie Wenus istnieje życie organiczne.

Wiedeń. (PAT). „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Nowego Jorku, że astronomowie słynnego obserwatorjum Mount Wilson, profesorowie Adams i Dunham zbadali planetę Wenus za pomocą olbrzymiego spektografu, przyczem obserwacje wykazały, że wbrew dotychczasowym poglądom, na Wenerze znajdują się pokłady węgla i inne pierwiastki potrzebne dla życia organicznego.

Klara Zetkin w Berlinie.

Berlin. (PAT). Klara Zetkin przybyła już tutaj i oświadczyła, że przewodniczyć będzie na 1 posiedzeniu Reichstagu i nie przyjmie ofiarowanej jej ochrony policyjnej. Frakcja komunistyczna uchwaliła wysunąć własnego kandydata na przewodn. Reichstagu, a w razie, jeżeli nie przejdzie kandydat narodowych socjalistów wskutek oporu centrum, frakcja komunistyczna w wyborach ściślejszych odda głos na kandydata socjaldemokratów.

Pieszo z Syberji do Czerniowiec.

Czerniowce. (PAT.). Wczoraj powrócili z Syberji do Czerniowiec po 18-letniej niewoli rosyjskiej dwaj Polacy, Józef Czerniowski i Karol Aranowicz wraz z dwiema kobietami. Podróż z Syberji do Czerniowiec odbyli wszys y czworo pieszo. Podróż trwała 7 miesięcy. Czerniowski i Aranowicz opowiadają o straszliwych warunkach, w jakich żyją znajdujący się w obozie syberyjskim.

Aresztowania w Hiszpanji.

Paryż. (PAT). Hiszpańskie władze policyjne dokonują w dalszym ciągu licznych aresztowań wśród osób, wmieszanych w wypadki z 10 sierpnia. W więzieniu w Madrycie znajduje się 18 generałów, 5 wyższych oficerów, 5 adjutantów, 5 kaprali i 33 szeregowców, razem około 70 osób, które niebawem staną przed sądem wojennym. Do Kadyksu przybyła flotylla, która ma odtransportować skazanych na ciężkie roboty więźniów politycznych do Afryki.

Wyniki prac konferencji rolniczej.

Końcowe posiedzenie.

Warszawa. (PAT). W sobotę o godz. 17 w gmachu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych odbyło się końcowe plenarne posiedzenie Stałego Komitetu Studjów Ekonomicznych Państw Europy Środkowej i Wschodniej. Na posiedzeniu obecni byli pp. minister Rolnictwa i Ref. Roln. Ludkiewicz, wiceministrowie Przemysłu i Handlu dr. Doleżal, Roln. i Ref. Roln. Karwacki, Skarbu Jastrzębski, poseł nadzw. i minister pełnomocny R. P. w Białogrodzie Schwarzburg - Günther i wielu kierowników urzędów i instytucyj finansowych i organizacyj gospodarczych. Obrady otworzył przewodniczący konferencji, dyr. dep. w Ministerstwie Roln. i Ref. Roln. dr. Rose, poczem przewodniczący poszczególnych Komisyj składali sprawozdania, przedstawiając odpowiednie rezolucje. Po przyjęciu przez zgromadzonych rezolucyj, przemówił minister Roln. i Ref. Roln. Ludkiewicz. Następnie przemawiał delegat rumuński Mariani, który w imieniu wszystkich delegacyj zagranicznych złożył Rządowi polskiemu podziękowanie za umożliwienie przeprowadzenia narad nad tak doniosłemi sprawami. O godzinie 18, przewodniczący konferencji zamknął obrady Komitetu Studjów Ekonomicznych, poczem w ogrodzie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych odbyła się garden party.

Warszawa. (PAT). W wyniku obrad Stałego Komitetu Studjów Ekonomicznych Państw Rolniczych Europy Środkowej i Wschodniej, został na posiedzeniu końcowem przyjęty akt streszczający rezultaty prac konferencji.

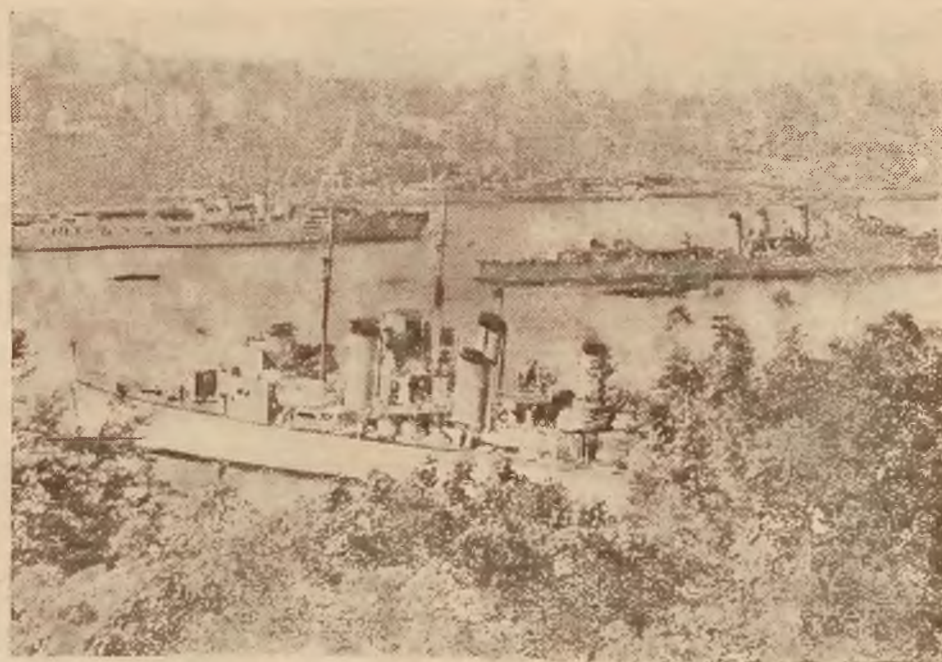
Pierwsza część aktu zawiera obszerną analizę obecnej sytuacji gospodarczej w państwach rolnych, wchodzących w skład bloku, oraz wynikającej z niej konieczności zastosowania środków zaradczych. Druga część obejmuje odnośne rezolucje. Dotyczą one zagadnień polityki handlowej oraz zagadnień natury finansowej.

Odnośnie do problemów, wkraczających w zakres międzynarodowych stosunków handlowych, rezolucje zajmują się a) sprawą zniesienia zatrudnień i prohibicji, hamujących normalną międzynarodową wymianę towarową, a to drogą wprowadzenia w życie odpowiednio zmodyfikowanej konwencji, podpisanej w Genewie, 8 listopada 1927, a dotyczącą zniesienia utrudnień w stosunkach wymiennych międzynarodowych, b) do czasu przywrócenia zasady wolności wymiany międzynarodowej, Komitet wypowiada się za koniecznością uzyskania przez kraje rolnicze w drodze umów dwustronnych lub wielostronnych od krajów wierzycielskich dodatkowych kontyngentów eksportowych, a to celem umożliwienia im wywiązania się ze swych zobowiązań, c) sprawę stworzenia systemu preferencyj, mających na celu ułatwienie państwom rolniczym zbytu na główne produkty rolnicze i hodowlane, d) sprawę podwyższenia produktów rolnych i pokrewnych przez uporządkowanie stosunków na międzynarodowych rynkach zbytu.

W dziedzinie zagadnień finansowych, Komitet wskazał na potrzebę stworzenia w państwach, w których stosunki kredytowe tego wymagają, specjalnych funduszów, umożliwiających przywrócenie niezbędnej płynności instytucjom kredytowym drogą przejęcia od nich aktywów, które z przyczyn obecnej anormalnej sytuacji gospodarczej utraciły swój charakter wierzytelności krótkoterminowej. Rezolucja wskazuje, że urzeczywistnienie tego projektu powinno nastąpić w drodze indywidualnych pożyczek zainteresowanych państw na głównych rynkach. Ze względu na potrzebę ulokowania takich pożyczek przy umiarkowanem oprocentowaniu, wysunięta została koncepcja dodatkowego zagwarantowania tych emisyj przez inne państwa, w szczególności te, na których rynkach pożyczki byłyby ulokowane. Pozatem rezolucja wypowiada się nad kontynuowaniem prac podjętych przez Międzynarodowy Instytut Rolnictwa w Rzymie, nad stworzeniem międzynarodowej instytucji krótkoterminowego kredytu rolniczego, oraz wskazuje na potrzebę ratyfikacji konwencji o stworzeniu międzynarodowego towarzystwa dla hipotecznego kredytu rolniczego przez państwa, które dotychczas tego nie uczyniły. W sprawie ograniczeń dewizowych, stosowanych obecnie w szeregu państw, Komitet stwierdził ich szkodliwość dla międzynarodowych stosunków gospodarczych i pokreślił konieczność ich szybkiego zniesienia, uznając jednakże konieczność stworzenia niezbędnych po temu warunków.

W zakresie spraw natury ogólnej, Komitet Studjów wypowiedział się za ewentualnem zwołaniem przyszłego Zjazdu kierowników polityki gospodarczej państw bloku agrarnego do Bukaresztu. Nadto Komitet wypowiedział się za potrzebą zaproszenia na konferencję w Stresie również przedstawicieli Łotwy i Estonji, jako członków bloku agrarnego. W końcu Komitet Studjów załatwił szereg spraw związanych z wydawaniem swego organu pt. „Est - Européen Agricole", redagowanem w Paryżu.

Wizyta wojennej floty polskiej w Sztokholmie.



25 b. m. przybyła z oficjalną wizytą do stolicy Szwecji eskadra polskiej floty wojennej składająca się z kontrtorpedowców „Wicher" i „Burza" oraz łodzi podwodnych „Ryś", „Wilk" i „Żbik".

Odznaczenie prof. Zielińskiego

medalem pamiątkowym jubileuszu Goethego.

Berlin. (PAT). Z okazji tegorocznego jubileuszu 100-ej rocznicy śmierci Goethego, prezydent Hindenburg przesłał medale pamiątkowe z popiersiem Goethego premjerowi francuskiemu Herriotowi, włoskiemu premjerowi ministrów Mussoliniemu oraz portugalskiemu ministrowi Oświaty Ramosowi. Wśród wybitnych osobistości z międzynarodowego świata literatury, sztuki i nauki odznaczonych medalami pamiątkowemi, znajdują się również prof. Uniwersytetu Warszawskiego Tadeusz Zieliński, André Gide, Knut Hamsun oraz malarz niemiecki Edward Munch.

DR. STEFANJA ŁOBACZEWSKA.

Muzyka przyrody.

Lato darzy nas w tym roku całem, nieprzebranem wprost bogactwem piękna przyrody: złoci promieniami słońca widok gór, lasów, łąk i wody, mieni ich obraz gamą kolorów tęczowych, zaklętych w zieleni, srebrze i lazurze. Cały ten świat piękna dostępny nam za pośrednictwem zmysłu wzroku, umożliwia nam, a raczej może tylko ułatwia wrodzone każdemu człowiekowi poczucie symbjozy z przyrodą, poczucie tej wielkiej, wszechogarniającej jedności, której cząstkę stanowi, a której na imię: Wszechbyt.

Czegoż bo nie zawdzięczamy tej tak prostej, a cudownej zarazem zdolności, którą natura obdarzyła nas w postaci zdolności przyjmowania wrażeń wzrokowych! Nietylko ową tysiączną grę świateł, barw i cieni, która oglądana w naturze sprawia nam rozkosz czysto estetyczną, nietylko możliwość doświadczeń, potrzebnych w życiu codziennem, ale przedewszystkiem materjał całego niemal naszego życia wewnętrznego. Zdanie, niejednokrotnie słyszane, że olbrzymia większość naszych wrażeń zmysłowych, to właśnie wrażenia wzrokowe, że cała nasza świadomość o życiu i o świecie dochodzi do nas za pośrednictwem zmysłu wzroku, ma za sobą znaczną dozę prawdy. Można zresztą posunąć się jeszcze o krok dalej, i — transponując to twierdzenie na teren naszego życia wewnętrznego — powiedzieć, że oko nasze jest prawie jedynem okienkiem, dozwalającem nam spojrzeć w nieskończoność. Oczywiście znowu przez pryzmat przyrody, a dopiero pośrednio poprzez przyrodę, przez pryzmat sztuk plastycznych.

A jednak nie koniec na tem. Dusza ludzka, zamknięta w świecie materji, ma jeszcze i drugie okienko, otwarte w świat Nieskończoności; jest niem zmysł słuchu. Ucho ludzkie — jak nas uczy codzienne doświadczenie, — doprowadza do umysłu naszego nierównie mniejszą ilość wrażeń, aniżeli oko, ale kto wie, czy te wrażenia nie sięgają głębiej w świat ducha, aniżeli wrażenia, dostarczane nam przez zmysł wzroku. I tu są to wrażenia dwojakiego rodzaju: wrażenia biorące początek z przyrody, i wrażenia stworzone za pośrednictwem sztuki. Tylko stosunek ich wzajemny został tu niejako odwrócony: sztuka stanęła tu na pierwszem miejscu, zaś natura dopiero na drugiem. Symbole dźwiękowe, stworzone przez człowieka, jako materjał muzyki artystycznej, są bardziej bezpośrednim wyrazem naszych uczuć i tęsknot metafizycznych, aniżeli muzyka, którą słyszymy w naturze. Wszak znanem jest ogólnie powiedzenie Schopenhauera o wyższości muzyki w stosunku do innych sztuk; podczas gdy te ostatnie są tylko symbolami, tylko odbiciem istoty wszechświata, muzyka jest — według niego — wyrazem ostatecznej jego istoty.

Ale zostawmy dziś na uboczu cały ten skomplikowany i abstrakcyjny świat symbolów dźwiękowych, któremi nas darzy sztuka. Zastanówmy się raczej nad tą formą wrażeń słuchowych, które spotykamy w przyrodzie. Wiemy, że związek ich z wrażeniami słuchowemi, stworzonemi za pośrednictwem sztuki, jest inny, aniżeli ten, który łączy obie te kategorje wrażeń na terenie zmysłu wzrokowego. Wrażenia słuchowe, dostarczane nam przez naturę, nie są wzorem dla sztuki w tem znaczeniu, w jakiem są nim wrażenia wzrokowe, czerpane z natury. Spotykamy wprawdzie niejednokrotnie w muzyce naśladowanie śpiewu ptaków, lub szmeru strumyka, ale nikt, rozumiejący choć w części istotę muzyki, nie może twierdzić, by tego rodzaju efekty były zgodne z zadaniem muzyki jako sztuki. Czyż wobec tego pozbawiona jest muzyka przyrody wszelkiego związku z muzyką artystyczną i wszelkiego znaczenia dla treści naszego życia duchowego?

Na pewne tak nie jest. Muzyka przyrody jest w pewnej przynajmniej części tak samo wyrazem wzmożonej intensywności życia uczuciowego, jak muzyka artystyczna, stworzona przez człowieka. Przedewszystkiem śpiew ptaków. Źródłem jego są te same pobudki wewnętrzne, których objawem jest u człowieka podniesienie głosu w afekcie, w gniewie lub w radości. Powstała stąd nawet niejedna teorja o pochodzeniu muzyki. Darwin np. wywodzi początek wszelkiej muzyki artystycznej ze śpiewu ptaków: śpiew samca, starającego się o względy samiczki, miałby być według niego prototypem wszelkiej muzyki. Nie ulega wątpliwości, że chodzi tu o pewne podobne stany emocjonalne, zarówno u zwierząt, jak i u człowieka pierwotnego, który w szeregu swych pieśni na pierwszym prawie miejscu postawił pieśń miłosną. Nie brak i kontynuatorów teorji Darwina, którzy w śpiewie ptaków dopatrują się nawet podobnej zasady budowy motywów i formy, jak w prymitywnej muzyce człowieka.

A jednak muzykę zwierząt oddziela od muzyki człowieka przepaść bardzo głęboka. Nietylko różnica materjału, który u zwierząt jest w pierwszym rzędzie szmerem, a dopiero u człowieka dźwiękiem, ale i o wiele ważniejsza różnica, charakteryzująca każdą twórczą działalność człowieka. Oto muzyka ludzka jest w przeciwstawieniu do muzyki zwierzęcej czynnością świadomą, podległą pewnym prawom ludzkiej psychiki, ludzkiego intelektu. Nie tędy więc prawdopodobnie prowadzi droga, wiodąca za pośrednictwem zjawisk słuchowych w głębiny naszych przeżyć metafizycznych, choć trudno zaprzeczyć, by przywilej ten był wyłączną własnością abstrakcyj dźwiękowych, stworzonych przez człowieka. Podobnie jak widok lazuru nieba, potęga fal morskich, czy górskiego krajobrazu, jest nietylko czemś estetycznie wzruszającem, ale przedewszystkiem symbolem symbiozy człowieka z przyrodą, podobnie jest nim i każde wrażenie, którego udziela nam przyroda za pośrednictwem słuchu. Świst wichru, szum morza, huk grzmotu, tysiączne głosy ptaków i zwierząt, manifestujące nam wielką tajemnicę wszechżycia, to tyleż więzów, łączących człowieka z przyrodą, dających mu podświadomie objawienie tej jedynej, wielkiej prawdy jego istnienia, i otwierających mu nowe okienko na świat Nieskończoności.

Węgierska biografja Batorego.

Budapeszt. (PAT). Z okazji zbliżającej się 400-ej rocznicy urodzin Stefana Batorego, która będzie uroczyście obchodzona na Węgrzech i w Polsce, „Magyarsag“ przynosi dłuższy artykuł poświęcony osobie wielkiego króla polskiego.

Autor artykułu kreśli życiorys Stefana Batorego, wspomina o jego wielkich zasługach dla nauki polskiej przez ufundowanie Uniwersytetu wileńskiego, a wreszcie pisze o przygotowaniach w Polsce i na Węgrzech do obchodu 400-lecia i zamiarze Polskiej i Węgierskiej Akademji Umiejętności wydania wielkiej księgi pamiątkowej o Batorym.

Eksport naszych produktów naftowych wzrósł w miesiącu lipcu.

Według danych Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie, eksport produktów naftowych w lipcu, z wyjątkiem parafiny, osiągnął lekki wzrost, co tłumaczy się wzmożonym popytem sezonowym. Z natury rzeczy więc wysyłki benzyny, w szczególności benzyny surowej do Czechosłowacji, były znaczniejsze. Zbyt nafty z powodu martwego sezonu był słabszy, a oleju maszynowego nadal niezadowalający. Eksport polskich produktów naftowych kierował się zasadniczo dwiema drogami: lądową do krajów taryfowo korzystnie położonych, oraz drogą morską przez Gdańsk. Z pierwszych należy tu przedewszystkiem wymienić Czechosłowację, która nadal pozostaje naszym największym odbiorcą. Ceny uzyskiwane w lipcu utrzymały się zasadniczo na poziomie ubiegłych miesięcy. W lipcu dała się zauważyć pewna poprawa notowań oleju gazowego. Z dziedziny zarządzeń, które paraliżują nasz eksport do poszczególnych krajów, należy przedewszystkiem wymienić przepisy dewizowe, które w bardzo silnym stopniu hamują ekspansję polskiego przemysłu naftowego.

W lipcu b. r. odbyła się w Paryżu druga ogólna światowa konferencja przemysłu naftowego. Jakkolwiek rezultaty i tej drugiej konferencji nie są pozytywne, ponieważ nie doszło do porozumienia z przemysłem sowieckim, to jednak pozwalają już w każdym razie spodziewać się pewnej poprawy ogólno-światowej sytuacji na przyszłość. Konferencja paryska doprowadziła bowiem do pewnego porozumienia pomiędzy koncernami anglo-amerykańskiemi a Rumunją i najbliższa przyszłość okaże, czy to porozumienie da praktyczne rezultaty; pewna poprawa notowań rumuńskich zdaje się przemawiać za tem. Dalsze kształtowanie się ogólnoświatowej sytuacji rynkowej na produkty naftowe zależy od osiągnięcia porozumienia pomiędzy Ameryką, Rumunją i Rosją.

Starania polskiego przemysłu o obniżkę taryf eksportowych zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem: z dniem 1 lipca b. r. zostały obniżone taryfy eksportowe na przewóz do Gdańska oleju gazowego i olejów smarowych, przeznaczonych do dalszej wysyłki morzem. Zniżka ta została udzielona pod warunkiem wywiezienia przez polskie rafinerje w okresie od 1 lipca 1932 do 1 lipca 1933 r. 5.000 tonn tych produktów morzem. Obecnie dążeniem polskiego przemysłu jest jeszcze uzyskanie podobnej zniżki dla innych produktów, oraz uzyskanie obniżki taryf tranzytowych przez kraje, leżące na drodze, którą kieruje się polski eksport do krajów europejskich.

Eksport parafiny znacznie się obniżył, przedstawiał bowiem w lipcu wartość 884 tys. zł. wobec 1200 tys. w czerwcu r. b. W ciągu lipca nie uległy zmianie ani warunki sprzedaży, ani też ceny.

Wspaniały wyczyn por. Żwirki.

Zdobył pierwszą nagrodę na konkursie lotniczym.

Berlin. (PAT.) Start do rozstrzygającego lotu wyścigowego w raidzie lotniczym dokoła Europy rozpoczął się z lotniska w Staaken o godz. 15. Pierwszy wystartował Żwirko, który w trzy minuty potem przeleciał nad Tempelhofem, kierując się w stronę Frankfurtu nad Odrą. Nad Frankfurtem Żwirko przeleciał o godz. 15.42. Lotnik niemiecki Poss wystartował o godz. 15.20 i przeleciał nad Frankfurtem o godz. 15.47, Hirth o 15.21 (15.47), Bajan 15.40, Karpiński 15.40, Giedgowd 15.44.

Berlin. (PAT.) O godz. 16.41 Żwirko przerwał wstęgę na mecie jako pierwszy, pół minuty potem przyleciał Morzik, który ze Staaken wystartował o godz. 15.26.

Berlin. (PAT.) O godz. 17.45 kierownictwo raidu zakomunikowało ostateczny wynik tymczasowy punktacji, ustalając wyraźne zwycięstwo por. Żwirki, który osiągnął 461 punktów, zaś faworyci niemieccy Poss i Morzik po 458.

Berlin. (PAT.) Według obliczeń ostatecznych, zwycięzcą raidu awionetek został porucznik Żwirko, osiągając 461 punktów i dystansując wszystkich swoich współzawodników. Morzik i Poss osiągnęli po 458 punktów.

W ten sposób puhar przechodni dostaje się aeroklubowi polskiemu, który zorganizuje następne konkursy europejskie. Jak wiadomo, trzy zwycięstwa uprawniają dany kraj do zachowania puharu. Niemcom nie udało się go zatrzymać, mimo dwukrotnego zwycięstwa Morzika.

Berlin. (PAT.) Według ostatecznych danych wynik zawodów przedstawia się następująco: Żwirko 461 punktów, Morzik i Poss po 458, Fretz 452, Cuno 447, Seidemann 447, Stein 453, Lusser 437, Bajan 433, Kalla 428, Passewaldt 424, Osterkamp 426, Marienfeld 375.

Berlin. (PAT.) Od godzin południowych na lotnisku Tempelhof oczekiwały tłumy około 80.000 osób. Żwirko ciągle był na czele, ale ścigany był przez faworytów niemieckich Possa, głównie zaś Morzika, który wszedł w szalone tempo. Na ostatniej stacji kontrolnej 96 klm. od Berlina wyścig przybrał najwyższe tempo. Publiczność z zapartym tchem wypatrywała w kierunku południowym zjawienia się samolotów. Walka między płatowcem Żwirki a płatowcem Morzika na tym ostatnim odcinku, osiągnęła punkt kulminacyjny. O godz. 16.40 na horyzoncie ukazał się mały punkt. Był to płatowiec Żwirki, który w przepięknem tempie z szybkością 215 klm. na godzinę szedł bokiem do lotniska, potem pod kątem prostym zawirował na metę, opuścił się nisko o godz. 16.42.1, aby po przejściu mety strzeliwszy raz jeszcze w górę, wylądować gładko. Wysiadającego z samolotu por. Żwirkę publiczność powitała owacyjnie. Kolonja polska w Berlinie z członkami poselstwa R. P. wręczyła lotnikowi polskiemu kwiaty. Z kolei jeden po drugim wylądowały, potem maszyny polskie, idąc w przepięknej formie.

Przebieg decydujących zawodów.

Berlin. (PAT.) Por. Żwirko w otoczeniu jury udał się po ogłoszeniu wyniku na wysoko urządzoną estradę. Po obu stronach jego stanęli faworyci niemieccy Poss i Morzik. Przemówienie do nich wygłosił mjr. Koehler, prezes aeroklubu niemieckiego, który z uznaniem wyraził się o lotnikach, uczestniczących w raidzie, podkreślając przedewszystkiem wyczyn por. Żwirki i bezpośrednio po nim przybyłych Morzika i Possa. Zkolei orkiestra odegrała hymn narodowy polski, którego cała zebrana publiczność wysłuchała wśród ciszy i milczenia, z odsłoniętemi głowami. Odegrano następnie hymny niemiecki (dwukrotnie), czechosłowacki i francuski. Wśród nieustających owacyj, pod krzyżowem ogniem aparatów fotograficznych i filmowych, por. Żwirko wsiadł do samochodu w towarzystwie attache wojskowego poselstwa R. P. mjr. Szymańskiego i udał się do hotelu. Wszyscy fachowcy z wielkiem uznaniem podnosili zasługi konstruktorów dwupłatowca polskiego. Szczególnie owacyjnie witano jednego z konstruktorów obecnego na lotnisku, który był prawą ręką w czasie lotu por. Żwirki, inż. Wigórę.

Berlin. (PAT.) Zdobyty przez Żwirkę jako nagroda artystycznie wykonany puhar przechodni, przedstawia wartość 10.000 fr. Zwycięzca otrzymuje pozatem nagrodę w wysokości 100.000 franków. Druga nagroda wynosi 50.000 fr., trzecia 25.000, wreszcie czwarta 13.000 franków.

Berlin. (PAT.) Prasa niemiecka na razie ogranicza się tylko do zanotowania zwycięstwa polskiego lotnika. Jedynie hugenbergowski „Montag“ twierdzi kłamliwie, że por. Żwirko był niemieckim lotnikiem wojennym.

Projekt nowej monety 10-złotowej.



W końcu sierpnia lub na początku września mają się ukazać w obiegu srebrne monety 10-złotowe. Projekt srebrnej 10-złotówki już jest przygotowany. Autorem jego jest znakomity rzeźbiarz profesor Antoni Madeyski, twórca pomników Jadwigi i Władysława Warneńczyka, zdobiących katedrę na Wawelu.

Na jednej stronie srebrnej 10-złotówki znajduje się symboliczna głowa niewieścia na tle kłosów zboża, na drugiej stronie orzeł państwowy. W otoku nad orłem napis: „Rzeczpospolita Polska“ pod orłem zaś data „1932“ i napis „10 złotych 10“.

Dziesięcio-złotówka będzie o 1 mm tylko większa w średnicy od dotychczasowej monety 5-złotowej. Na ustalenie takiej wielkości wpłynął wzgląd, że dotychczasowe nasze monety srebrne są za duże a dzięki temu niewygodne i za ciężkie. Są one o wiele większe od monet srebrnych, tej samej wartości w innych krajach. Nasza 2-złotówka np. jest tak wielka jak niemiecka moneta dwumarkowa, mająca wartość 4-ch złotych, a dwa razy grubsza i większa niż 1 frank szwajcarski równający się prawie 2 złotym (ściśle 1 zł. 74 gr.). Srebrna 10-złotówka polska będzie więc miała lepszą niż dotychczas t. zw. „portatywność“ i będzie równa mniej więcej co do wielkości równorzędnym monetom zagranicznym jak np. niemieckiej 5-markówce czy włoskiej monecie 20 lirowej.

Zaznaczyć należy przytem, że nowa srebrna moneta polska będzie tak jak dotychczasowe 750-ej próby. Jest to wyższa próba srebra niż w monetach angielskich lub niemieckich, które są tylko 50-tej próby.

Fotografja nasza przedstawia:

1 i 2 — projekt srebrnej monety 10-złotowej,

3 — srebrne 20 lirów włoskich = 9 zł. 17 gr.,

4 — srebrne 5 marek niemieckich = 10 zł. 60 gr.,

5 — srebrna dwuzłotówka,

6 — srebrny 1 frank szwajcarski = 1 zł. 74 gr.,

7 — srebrna 2 markówka niem. = 4 zł. 23 gr.

List z Sokala.

Z życia Związku Strzeleckiego. — Kurs Pedagogiczny. — Zmiana na stanowisku dyrektora seminarjum. — Wykłady o jedwabnictwie.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej*)

Czas wakacyjny przeznaczyły zarządy oddziałów Z. S. na prace przygotowawczo-organizacyjne do nowego roku wyszkoleniowego i intensywną pracę na polu p. r. Zespoły konkursowe, których ilość w stosunku do lat poprzednich uwielokrotniła się, z 3 na 12 wykazują bardzo wydatny i stały rozwój.

Przyczyniają się do tego częste inspekcje i pogadanki, urządzane przez powiat. ref. p. r. ob. J. Düringa i jego zastępcę ob. A. Sydora.

Sekcja bokserska rozwija się pomyślnie pod kierownictwem instruktora ob. P. Tarkiewicza a kilkakrotne jej występy spotkały się z życzliwem przyjęciem ze strony publiczności.

W czasie wakacji urządziła Powiatowa Komenda Z. S. wycieczkę strzelecką do Gdyni na „Święto Morza“ subwencjonując finansowo tę imprezę.

* * *

Staraniem Rady Szkolnej i inspektora szkolnego p. M. Nowaka zorganizowano w Sokalu Kurs pedagogiczny, wakacyjny dla nauczycieli szkół powszechnych. Kurs cieszy się dużą frekwencją i zainteresowaniem. Dowodem tego choćby fakt, że w liczbie 58 uczestników znajdują się liczni nauczyciele z poza powiatu sokalskiego. Kurs prowadzą p. p. dr. J. Konopnicki i prof. St. Myćka.

* * *

Dotychczasowy dyrektor pryw. seminarjum naucz. żeńsk. p. Adolf Pokorny ustąpił ze zajmowanego od długiego szeregu lat stanowiska. Na jego miejsce przyszedł z Cieszanowa dyrektor tamt. prywatnego seminarjum naucz. p. K. Mazurkiewicz.

* * *

Przy końcu lipca i w ciągu sierpnia odbyły się w sali „Sokoła“ publiczne wykłady i pokazy hodowli jedwabników p. Bogusława Stamirowskiego z Wojsławic. Prelegent podawał praktyczne wskazówki dotyczące hodowli, ilustrował je pokazami całej hodowli, począwszy od wylęgu jajek aż do wyciągnięcia i przygotowania nitek jedwabnych do szycia. Zainteresowanie wykładami było duże, frekwencja również. W. S.

KRONIKA

Sierpień 29 Poniedziałek	KALENDARZYK
	Rz.-kat. Św. Jana
	Gr.-kat. Per. O. H.
	Wschód słońca g 4 m 04
	Zachód „ g 19 m 21

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH

TEATR WIELKI.
Przedstawienia zawieszone.

TEATR ROZMAITOŚCI.
Przedstawienia zawieszone.

WPISY DO SZKOŁY MUZYCZNEJ
S. KASPAREK
(ul. Kochanowskiego 4, tel. 85-43) oraz do obu filij (ul. Kopernika 32, tel. 49-37, i ul. Rahozy 5, tel. 58-39) rozpoczynają się 31 bm. Godziny urzędowe od 12-tej do 2-giej i od 16-tej do 18-tej. 4911

CO GRAJĄ W KINACH.

APOLLO: „Życie za złoto".
ATLANTIK (dawniej „Lew") — sala w rekonstrukcji.
CHIMERA: „W sidłach kłamstwa" z Janningsem.
KOPERNIK: „Awanturnica".
MARYSIENKA: „Awanturnica".
OAZA: „Zwycięstwo".
PALACE: „Ulubieniec Bogów".
PAN: „Noc przedślubna".
PASAŻ: „Szantarzyści w potrzasku" oraz „Pan Tadeusz".
PROMIEŃ: „Gra fal".
SŁOŃCE: nieczynne.
ŚWIT: „Legjon ulicy".
STYLOWY: „Ciebie tylko kochałem" oraz „Król Konga"

P. Wojewoda lwowski na inspekcji powiatów. Dziś rano p. woj. dr. Rożniecki udał się na inspekcję powiatów Nisko, Tarnobrzeg i Kolbuszowa, gdzie zetknie się nietylko z przedstawicielami urzędów, ale przedewszystkiem z reprezentantami społeczeństwa i miejscowych organizacyj.

Kurator Okręgu Szkolnego lwowskiego Gadomski wyjechał w sprawach służbowych na kilka dni do Łodzi i Warszawy.

Obława.

Ubiegłej nocy Wydział Śledczy P. P. we Lwowie przeprowadził na terenie miasta wielką obławę, w czasie której przytrzymano 59 osobników, wśród której to liczby znajduje się wielu złodzieji, poszukiwanych za różne kradzieże.

Zniszczyli szybę wystawową.

W dniu wczorajszym doniósł policji Dymitr Czyk, właśc. pracowni obuwia przy ulicy Kościuszki 6, że w nocy z soboty na niedzielę jacyś nieznani osobnicy stłukli mu szybę reklamową oraz przez pociągnięcie djamentem zniszczyli mu dwie szyby wystawowe, wskutek czego poniósł szkodę w wysokości około 700 zł.

Kradzieże.

Ubiegłej nocy nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Jana Kuśnierza przy ulicy Leśnej 4, skąd zabrali większą ilość garderoby męskiej i damskiej wartości około 800 zł. Policji doniósł lekarz dr. Tadeusz Wiczyński, zam. ul. Romanowicza 3, że nieznany osobnik skradł mu z gabinetu ordynacyjnego kilka przedmiotów srebrnych pamiątkowych oraz lornetkę, łącznej wartości 570 zł. Doniósł również policji właściciel hurtowni tytoniowej przy ulicy Słowackiego 2, że nieznani sprawcy w czasie kupowania jakichś drobnostek skradli mu większą ilość stempli, znaczków pocztowych i blankietów wekslowych, łącznej wartości 700 złotych.

Katastrofa lotnicza obok Monasterzysk.

Tragicznemu wypadkowi uległ samolot ćwiczebny na polach między Monasterzyskami a Jezierzanami. W pewnym momencie samolot stanął w płomieniach. Pilot kapral Grottek zginął w płomieniach zaś obserwator podporucznik Skiba wyskoczył z płonącego aparatu przy pomocy spadochronu. Spadochron jednak nie rozwinął się należycie tak, że podporucznik Skiba spadł na ziemię, odnosząc szereg ciężkich kontuzyj na ciele.

Z pod gruzów samolotu wydobyto zwęglone zwłoki pilota.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Prezydentowej Mościckiej w kolonji miejskiej w Brzuchowicach.

W sobotę przedpołudniem odbyło się w kolonji letniej utrzymywanej przez miasto w Brzuchowicach, uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Prezydentowej Michaliny Mościckiej. Kolonja ta została swego czasu ufundowana przez miasto i nazwana kolonją im. Michaliny Mościckiej.

W dzisiejszem nabożeństwie wzięło udział przeszło 200 dzieci przebywających na kolonji, z ramienia miasta przybył wiceprez. dr. Stroński, z Województwa nacz. Szkodziński i starosta Eckhardt. Nabożeństwo odprawił w kaplicy leśnej proboszcz brzuchowicki ks. Dzięddzielewicz, który po nabożeństwie wygłosił okolicznościowe kazanie.

Dzika parcelacja w Krzywczycach.

Do czynników miarodajnych we Lwowie doszła wiadomość, że na terenie Krzywczyc tuż pod Lwowem dokonywana jest tzw. dzika parcelacja gruntów nie przeznaczonych wcale pod budowę osiedli. Na tych terenach dokonywano parcelacji bez zezwolenia władz, a nawet rozpoczęto wznosić szereg domków, budowanych chaotycznie, bez planów i konsensów budowlanych.

Sprawa, która ciągnęła się od szeregu miesięcy zwróciła uwagę zarówno władz cywilnych, jak i wojskowych. Władze te zainteresowały się bardzo żywo wytworzonym stanem rzeczy i przed kilku dniami udała się do Krzywczyc specjalna komisja złożona z władz cywilnych i wojskowych celem zbadania sytuacji. Na tereny Krzywczyc przybyli: wojewoda lwowski dr. Rożniecki, pułk Künstler z Inspektoratu Armji, szef sztabu D. O. K. pułk. Lepiasz, pełniący obowiązki prezydenta miasta wiceprezydent Irzyk, naczelnicy Wydziałów Województwa Kwaśniewski i Kumor, starosta powiatowy Eckhardt oraz inni przedstawiciele władz zainteresowanych.

Komisja bawiła na miejscu przeszło 3 godziny i zapoznała się z całą sytuacją. Komisji przewodniczył wojewoda lwowski dr. Rożniecki.

Agencja WSCHOD dowiaduje się, że tereny leśne w Krzywczycach muszą być uważane jako ochronne, parcelacja zaś tych terenów jest nietylko nie dopuszczalna, ale i szkodliwą z punktu widzenia interesów miasta Lwowa.

Właścicielami tych terenów są adwokaci lwowscy dr. Bobrowski i dr. Popiel.

Międzynar. konferencja kolejowa w Bernie szwajcarskiem.

W dniu 1 września b. r. rozpoczną się w Bernie szwajcarskiem obrady międzynarodowej konferencji kolejowej, poświęconej sprawie częściowej rewizji konwencji berneńskiej o przewozie towarów kolejami. Konferencja, która potrwa około trzech dni, zwołana została z inicjatywy rządu szwajcarskiego. Z ramienia Polski w konferencji weźmie udział poseł nadzw. i min. pełn. przy rządzie szwajcarskim, p. Modzelewski, oraz radca min. komunikacji, dr. Pierzchała.

Pijane pszczoły.

Jak podaje prasa francuska, w Paryżu w ogrodzie Luksemburskim, zauważono ostatnio nader ciekawe zjawisko: Aleje tego ogrodu usiane nieruchomemi pszczołami, które po zbadaniu okazały się nie martwe lecz pijane.

Pszczoły przylatują do ogrodu z pasieki, znajdującej się w pobliżu bulwaru Saint Michel. Owady zbierają w ogrodzie Luksemburskim sok z kwiatów i powracają z nim do ulów. Wskutek gorąca, w dniach ostatnich, sok niektórych kwiatów mocno zgęstniał i widocznie zaczął fermentować, co wystarczyło, aby pszczoły upiły się tym sokiem

Dozorcy ogrodu otrzymali polecenie niewymiatania pszczół, lecz starannego zbierania ich i odsyłania do pasieki. Tu owady po kilku godzinach snu odzyskują przytomność i zpowrotem lecą do ogrodu, gdyż widocznie smakuje im ten sok odurzający.

Schwytany.

W dniu wczorajszym schwytano na gorącym uczynku kradzieży Adolfa Silbersteina (zam. Stary Rynek 5), który przechodzącemu ulicą Samuelowi Schreiberowi usiłował wyciągnąć z kieszeni portfel, zawierający 300 zl.

Zderzenia uliczne.

W dniu wczorajszym Bazyli Łysak, zam. w Kleparowie ul. Sobieskiego 4, jadąc dorożką samochodową LW 5186, najechał na ulicy Kaźmierzowskiej na wóz tramwajowy Nr. „2". Wskutek zderzenia auto zostało rozbite. Niejaki Wasyl Rudniany, zam. przy ulicy Dunin Borkowskich 12, jadąc dorożką konną ulicą Gródecką potrącony został przez samochód ciężarowy LW 90154, prowadzony przez szofera Szczelaczycha Jana, zam. przy ul. Żółkiewskiej l. 173. Rudniany doznał pokaleczenia głowy i lewego boku.

Samobójczyni na dworcu.

W dniu wczorajszym niejaka Stefanja Podobińska, zam. przy ulicy Zygmuntowskiej 4, w zamiarze pozbawienia się życia przybyła na dworzec kolejowy, gdzie usiłowała rzucić się pod pociąg. W ostatniej chwili desperatka zatrzymana została przez robotników kolejowych. Powodem usiłowanego samobójstwa — brak środków do życia.

Zamach morderczy na zięcia.

Julja Furdyga, licząca lat 57, usiłowała wczoraj w nocy poderżnąć gardło swemu zięciowi Karolowi Patijowi w czasie snu. Ciężko rannego Potija oddano do szpitala, zaś zbrodniarkę do aresztów.

Trup na Strzelnicy.

W czasie obchodu służbowego Strzelnicy wojskowej przy ul. Kleparowskiej natknął się pełniący służbę sierżant na jakiegoś osobnika, który zbierał wystrzelone łuski karabinowe. Nieznajomy ów, zatrzymany przez sierżanta, usiłował uciec. Sierżant dobył rewolweru i strzelił kładąc go trupem na miejscu.

Napad.

Na mieszkanie Bronisławy Willman (Janowska 52) napadły dwie lżejszego prowadzenia się kobiety Anna Kondratowicz (Niemcewicza 21), Marja Smetana (Kaspra Boczkowskiego 9) i N. Sarabaj. Wszystkie trzy zdemolowały mieszkanie, a nadto Sarabaj chciała przebić nożem Willmanównę. Po czynie napastniczki zbiegły.



Dowódca eskadry komandor Józef Unrug (którego widzimy na naszej fotografji) udał się na ląd celem złożenia szeregu wizyt oficjalnych.

Pertraktacje Konowalca z Hitlerem.

Agencja pras. „Wschód" donosi na podstawie informacji otrzymanych z Pragi: Tutejsze koła emigracyjne ukraińskie interesują się bardzo żywo pertraktacjami, jakie ostatnio toczyły się między atamanem Konowalcem a Hitlerem na temat wspólnych spraw politycznych. Pertraktacje zmierzały do ustalenia programu pracy dla Konowalca na wypadek, jeżeli Hitler dojdzie do władzy w Niemczech. Kierowana przez Konowalca Ukraińska Organizacja Nacjonalistów ma być w tym wypadku całkowicie zreorganizowana i odpowiednio wyposażona. Jakkolwiek bliższych szczegółów pertraktacyj dotąd nie ujawniono — pewnem jest to, że w rozmowach między Konowalcem a Hitlerem pośredniczył b. kpt. ukraiński Jarry z Osteuropäische Korrespondenz.

W sprawie zasiłków dla bezrobotnych na wrzesień.

W dniu 30 bm. odbędzie się w Warszawie posiedzenie komisji budżetowej Funduszu Bezrobocia, działającej na prawach zarządu głównego.

Na posiedzeniu tem uchwalony zostanie preliminarz budżetowy Funduszu Bezrobocia na miesiąc wrzesień, w szczególności zaś wysokość kwoty na zasiłki dla bezrobotnych robotników.

Wiadomości sportowe.

HEBDA MISTRZEM POLSKI.

W Warszawie został rozegrany w ostatnim tygodniu międzynarodowy turniej o mistrzostwo Polski z udziałem czołowych rakiet tennisistów zagranicznych, w którym odniosła Polska a szczególnie Lwów wspaniały sukces. Lwowianin Hebda pokonał doskonałego zawodnika Czechosłowacji, dwunastą rakietę świata Menzla w pięciosetowej walce wchodząc do finału. W finale spotkał się zawodnik lwowski z wielokrotnym mistrzem Polski Tłoczyńskim, którego po ciężkiej walce pokonał w stosunku 1:6, 6:3, 6:4, 4:6, 6:4 uzyskując zaszczytny tytuł mistrza Polski.

W grze pojedynczej pań tytuł mistrzowski przypadł w udziale pierwszej rakiecie Polski Jadwidze Jędrzejowskiej, która nie wysilając się zbytnio pokonała Volkmerównę 6:2, 6:2.

SUKCES POGONI.

We wczorajszych rozgrywkach ligowych Pogoń lwowska odniosła dalsze zwycięstwo w Siedlcach nad 22 pp. w stosunku 4:2, utrzymując się na drugiem miejscu w tabeli. Gorzej powiodło się drugiej drużynie Lwowa Czarnym, którzy stracili dalsze dwa punkty w Warszawie na rzecz Legji (0:2). Cracovia rozgromiła 5:1 Warszawiankę.

NOWY REKORD POLSKI.

Zawodnik Sokoła Macierzy we Lwowie Kluk, zdobył wczoraj podczas zawodów lekkoatletycznych nowy rekord Polski w skoku o tyczce, osiągając wysokość 3 m. 75 cm

Ruch turystyczny i frekwencja w uzdrowiskach.

Wiele oznak wskazuje na to, że ruch turystyczny w ostatnich czasach znacznie osłabł zarówno zagranicą, jak i u nas. Już od paru lat takie kraje, jak Francja, Włochy i Egipt, oddawna czerpiące poważne dochody z ruchu turystycznego, obecnie musiały zadowolić się znacznie zmniejszonemi wpływami, a wiele gałęzi przemysłu z turystyką związanych, zwłaszcza hotelarstwo, poniosło nawet znaczne straty.

U nas nie mieliśmy nigdy dużego ruchu turystycznego, nie liczono na znaczne z tego źródła dochody. Ilość wiz, wydanych cudzoziemcom przez nasze placówki konsularne na wjazd do Polski, zmniejszyła się o 1.6 prc. (z 323.951 do 318.913). Spadła również ilość wiz pobytowych, ze 198 tys. do 192 tys., wówczas gdy liczba wiz przejazdowych nawet wzrosła ze 113 do 127 tys., ze stanowiska wszakże turystyki oraz wpływów gotówkowych znaczenie mają tylko wizy pobytowe, gdyż przejazdowe, nie dające prawa na dłuższy pobyt, są bez znaczenia.

Zmalała również liczba wyjazdów zagranicę, sądząc z liczby wydawanych paszportów zagranicznych, ze 114.246 do 86.344, tj. o 24.4 prc., przyczem ilość paszportów handlowych zmniejszyła się o 20.0 prc. a w celach niezarobkowych o 25.1 prc. Ruch turystyczny zatem wyraźnie osłabł.

Przytoczone wyżej liczby wskazują że do Polski więcej cudzoziemców przyjeżdża (192 tys.), aniżeli Polaków udaje się zagranicę (86 tys.), zdawałoby się zatem, że ceteris paribus powinniby cudzoziemcy więcej pieniędzy u nas zostawić, aniżeli my ich wywozimy zagranicę. W rzeczywistości wszakże dzieje się wręcz naodwrót.

Ogłaszany w drodze urzędowej corocznie bilans płatniczy Polski zawiera rubrykę turystyki, mającej stale saldo ujemne, zmniejszające się wprawdzie niezmiernie z roku na rok, ale w liczbach bezwzględnych stale rosnące. Tak więc rozchód w roku 1927 stanowił 63.2 prc. ogólnego obrotu, a w roku 1930 już tylko 6.08 prc. Saldo ujemne jednak wynosiło w pierwszym wypadku 51 milj. zł., a w drugim — 87 milj. zł. Dzieje się tak dlatego, że niestety, jeździmy zagranicę prawie wyłącznie dla wydawania pieniędzy (turyści w ścisłem tego słowa znaczeniu, studjująca młodzież), wówczas gdy do nas przyjeżdża wiele cudzoziemców właśnie zdobywać pieniądze (specjaliści, technicy, inżynierowie, reprezentanci i dyrektorowie większych firm handlowych i przemysłowych itd.)

W każdym razie spadek ruchu turystycznego w obu kierunkach u nas jest wyraźny, a w r. b. prawdopodobnie, wobec pogłębienia kryzysu i podniesienia opłat paszportowych, ulegnie znaczej redukcji. Cyfr jakichkolwiek w tej mierze, wobec niezakończenia roku, jeszcze podać niepodobna.

Zdawałoby się zatem, że wobec spadku ilości wyjazdów zagranicę, powinnaby znacznie wzrosnąć frekwencja w naszych uzdrowiskach krajowych. Niestety, tak nie jest, w większości uzdrowisk słyszy się narzekania na słabą frekwencję gości, mniej więcej o 20—25 prc. w porównaniu z latami poprzedniemi. Tu już kryzys całkowicie odegrał rolę decydującą. Mieszkańcy miast, wyjeżdżający dotąd stale na odpoczynek letni do uzdrowisk, obecnie bądź musieli całkiem sobie odmówić tego „luksusu", bądź też urządzali się możliwie najtaniej, częstokroć z pominięciem uzdrowisk, w dworach ziemiańskich itp., gdzie i taksy kuracyjnej się nie płaci, i można było spędzić kilka tygodni na świeżem powietrzu za opłatą, która w renomowanych uzdrowiskach wystarcza zaledwie na zapłacenie samego numeru hotelowego. Najmodniejsze pensjonaty zmuszone były ustępować pokoje za 40 prc. zwyklej opłaty, byle gość nie udał się do sąsiada, gdzie go witano z otwartemi ramionami. Nie uniknęły tego nawet Krynica i Zakopane, słabo obecnie odwiedzane przez cudzoziemców.

Na uwagę zasługuje, że nasze wybrzeże morskie nie mogło się skarżyć na brak gości w tym roku. Starano się tam urządzać jaknajtaniej, jaknajskromniej, ale plaże morskie miały go ści poddostatkiem. Wpłynęło na to niewątpliwie nietylko utrudnienia wyjazdów zagranicę, ale i większe zainteresowanie morzem, szerzące się wśród naszego społeczeństwa grało rolę niepoślednią. Jest to bodaj najdonioślejszy efekt z ruchu turystyczno-uzdrowiskowego ostatnich czasów.

Z. K.

Spotkanie Herriota z sir Samuelem.

Paryż. (PAT.) Według podanego wczoraj programu, premjer Herriot, żegnany w Hawrze owacyjnie, wsiadł na okręt „Minotaure" i udał się na wyspę Jersey wraz z dwoma ministrami. Na wyspie tej Herriot ma się spotkać z min. spraw wewn. W. Brytanji sir Herbertem Samuelem.

Wizyta premjera francuskiego na wyspach anglo-normandzkich i spotkanie z angielskim ministrem jest w paryskich kołach politycznych rozmaicie interpretowane. Nikt nie wierzy oświadczeniu oficjalnego komunikatu, że spotkanie to ma charakter czysto prywatny i pozbawiony jest wszelkiego znaczenia politycznego. W braku poważniejszych informacyj, czynione są najróżniejsze domysły. Spotkanie to, według jednych, należy tłumaczyć jako życzenie rządu angielskiego, po zakończeniu konferencji ottawskiej, możliwie najszybszego zawarcia traktatu handlowego z Francją. Z drugiej strony wskazują na potrzebę rządu francuskiego, prowadzącego obecnie rokowania ze Stanami Zjedn., wymiany poglądów z Anglją, której polityka celna, od chwili konferencji ottawskiej wyszła z fazy niepewności. Według innych, chodzi poprostu o przygotowanie światowej konferencji gospodarczej. Warto zaznaczyć, że w żadnem z pism francuskich niema wzmianki o możliwości dyskusji przedstawicieli obu rządów w kwestji równości zbrojeń, wysuwanej przez rząd niemiecki w ostatnich czasach.

Bilans kryzysu światowego.

Biuro ekonomiczne Ligi Narodów zestawiło ciekawe dane, dotyczące zarządzeń z dziedziny polityki finansowej i reglamentacyjno-celnej poszczególnych państw, jakoteż wzajemnych obrotów handlowych między krajami. Dane te odzwierciedlają w całej pełni bezradność i bezplanowość międzynarodowej polityki gospodarczej i dają obraz skurczenia się handlu zagranicznego w poszczególnych państwach, wynikłego z wzmagającego się stale kryzysu, oraz spowodowanego w dużej mierze wymienionemi zarządzeniami. Standard złota zniesiony został w następujących państwach: Wielka Brytanja, Argentyna, Urugwaj, Brazylja, Chile, Venezuela, Paragwaj, Peru, Szwecja, Norwegja, Danja, Portugalja, Egipt, Boliwja, Finlandja, Japonja, Grecja.

Ograniczenia przywozu wprowadziły: Niemcy, Austrja, Belgja, Hiszpanja, Estonja, Francja, Grecja, Węgry, Włochy, Łotwa, Norwegja, Polska, Rumunja, Czechosłowacja, Szwaicarja, Turcja.

Ograniczenia dewizowe: Niemcy, Austrja, Bułgarja, Danja, Estonia, Grecja, Węgry, Łotwa, Norwegja, Rumunja, Czechosłowacja, Turcja, Jugosławja.

Handel zagraniczny poszczególnych państw w roku bież. obniżył się w porównaniu z rokiem 1930 od 40 do 50%.

„Od bezgranicznych iluzyj do bezbrzeżnego rozczarowania".

Nastroje w Rosji sowieckiej.

Korespondent moskiewski zwykle dobrze poinformowanego w sprawach sowieckich berlińskiego miesięcznika socjal-demokratów rosyjskich (mieńszewików) „Socjalisticzeskij Wiestnik" donosi o przełomie psychologicznym, jaki się zauważa ostatniemi czasy wśród starych bolszewików, autorów i wykonawców rewolucji ,tak zwanej październikowej. Ogólny stan psychiczny tych przedstawicieli tak zwanej „starej gwardji bolszewickiej" określa ów korespondent słowami: „Od bezgranicznych iluzyj do bezbrzeżnego rozczarowania". Te pesymistyczne nastroje są spowodowane troską o los ustroju sowieckiego, na którego ołtarzu starsze pokolenie rewolucjonistów rosyjskich złożyło tyle ofiar z krwi i własnych zasad politycznych i moralnych.

O katastrofalnej sytuacji w kraju i bezradności przewódców, korespondent dowiedział się z poufnej rozmowy, jaką odbył z jednym z dygnitarzy sowieckich, z którym jako socjalista i rewolucjonista pracował niegdyś razem. Dygnitarz ów przyznał się do chaosu, panującego na wsi, do istnienia głodu na Ukrainie, do pogarszania się coraz bardziej sytuacji materjalnej i aprowizacyjnej rzesz ludności, do istnienia niebezpieczeństw dla ustroju komunistycznego i nareszcie do konieczności zasadniczych zmian w polityce wewnętrznej.

O Stalinie powiedział, że nie jest on lubiany i szanowany przez dawnych jego kolegów. Pozostała jeszcze wiara w jego siłę, aczkolwiek obawiają się, by nie runęło właśnie wszystko przez niego. Jeżeli porównać Stalina z Leninem, to ten ostatni umiał przysłuchiwać się głosowi mas ludowych. Stalin zaś, otoczony nowymi ludźmi, znajduje się w niewoli u własnego sztabu i jeżeli „przyłoży ucho do ziemi", to słyszy tylko „ryk zwierzęcy i ujadanie" tego samego sztabu, złożonego wyłącznie z przedstawicieli nowego pokolenia.

To nowe pokolenie cechuje tępość, egoizm, analfabetyzm polityczny i brak umiejętności dostosowania się do nowych wymogów życia. To też jest rzeczą możliwą, że właśnie to pokolenie przyczyni się do ruiny ustroju sowieckiego.

Stary bolszewik podkreślił dalej, że on i jego dawni towarzysze bardzo mało mają wspólnych poglądów z nowem pokoleniem, odznaczającem się prostolinijnością, grubjaństwem, wielką pohopnością do stosowania metod terrorystycznych i dyktatorskich, o jakich dawnym rewolucjonistom nawet się nie śniło (?). Krwawe metody młodych bolszewików doprowadzają do rozpaczy bolszewików ideowych, bo czują się oni współwinnymi za ich stosowania. Z tego też powodu wielu z pośród komunistów ideowych kończy samobójstwem, lub ciężkim rozstrojem nerwowym, albo ucieka się do kokainy, morfiny itd. Co do innych objawów chorób psychicznych, jak neurastenja i bezsenność, — stały się one losem ogólnym. Jedynie zielona młodzież jest wolna od podobnych nastrojów, bo wogóle jest ona wolna od wszystkich zasad, a ludzie starsi — są „głęboko i nazawsze nieszczęśliwi".

Wkońcu stary bolszewik ujął nastrój swej duszy następującemi słowy: „Wiesz, niekiedy przychodzi mi do głowy, że byłoby dobrze nie dożyć końca, bo koniec ten będzie okropny".

Wycieczka profesorów niemieckich w Polsce.

W dniu 31 b. m. przybywa do Polski wycieczka sześciu profesorów niemieckich z Berlina.

Wycieczka zwiedzi Kraków, Poznań, Gdynię i Warszawę.

Sir Oswald Mosley angielski naśladowca Mussoliniego.

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne artykuł nasz p. t. „Narodziny faszyzmu w Anglji", ogłoszony w numerze z 25 sierpnia. Owóż, w związku z tym artykułem znajdujemy w krakowskim „Czasie" garść interesujących informacyj, zaczerpniętych z paryskiego „Matin'a", które rzucają światło zarówno na postać inicjatora angielskiego faszyzmu jak i na ruch zapoczątkowany przezeń.

Człowiek o koligacjach w angielskim świecie politycznym, człowiek młody (wedle pojęć zachodnich, gdzie pięćdziesięcioletni blisko Tardieu był „młodym premjerem"), należał sir Oswald do czerwonej, socjalistycznej „Labour Party", która w parę lat po wojnie wyrosła nagle, burząc święta, tradycyjną „dwupartyjność" konserwatystów i liberałów.

Wczesną jesienią 1931 kryzys zalamuje lewicowe rządy Macdonalda, powoduje rząd koncentracji narodowej. Nowe wybory. Sir Oswald odłącza się, zakłada nową partję. Bez sukcesu wyborczego. Ale jednocześnie rozchodzą się pogłoski, że Oswald Mosley wzoruje się coraz pilniej na Mussolinim i Hitlerze. Faszyzm w Anglji, w parlamentarnej Anglji, w Anglji, której konstytucyjną rozwagę tak cenił znakomity Monteskiusz, uchodził dwa lata, półtora roku temu za mrzonkę. Poprostu „shocking"! Toteż obecnie dziwne wrażenie wywarły w Londynie rozlepiane afisze „nowej partji" — bo tak się zwie partja Mosley'a, afisze antyparlamentarne i, — co szczególniejsze może jeszcze — antysemickie. Takich afiszów nie pamięta stary Londyn Disraelego...

Jeszcze rzadko, a przecież coraz częściej, krążą i nowe „czarne koszule". Cały mundur skopjowano zresztą pół we Włoszech, pół w Niemczech. Obok „czarnych koszul" także hitlerjańska swastyka znęciła sir Oswalda.

Sam sir Oswald bawi zagranicą (podobno w Niemczech). Jego adjutanci, zasypywani pytaniami niebardzo wiele umieją powiedzieć o tem, czem będzie „angielski faszyzm". Wprawdzie plakaty odgrażają się żydom — ale ich autorzy nie bardzo śmią się przyznać do łączności ideowej z duchem rosyjskiego Wschodu. Więc też — jak ostatnio „Matinowi" — dają wykrętne odpowiedzi.

„Wszystko powie sir Mosley". Ale kiedyż sir Mosley wróci z niemieckiego przeszkolenia? Podobno we wrześniu.

A jednak — stwierdza korespondent Matin'a — ów „faszyzm" ma powodzenie. Rekrutuje dużo ludzi młodych, bardzo młodych, i dużo byłych wojskowych. Są bowiem w Anglji tłumy młodych, przed którymi nie otwierają się żadne drogi, nawet mrówczej, karjerowej wspinaczki po urzędach. Te młode energje, rozgoryczenia, zawody i ambicje mogą stać się siłą, która tchnie rozpęd w karykaturalny plagjat sir Oswalda.

Francuska książka o Hitlerze.

Cokolwiek można powiedzieć ujemnego o Hitlerze i jego umysłowości, to zawsze pozostanie faktem, że nie jest on człowiekiem przeciętnym, a w życiu Niemiec współczesnych odegrał i odegra jeszcze wielką rolę. Dlatego też, zwłaszcza gdy ostatnie wypadki w Rzeszy zainteresowanie się osobą Hitlera w całej Europie doprowadziły do zenitu, świeżo ogłoszona książka p. René Laurent'a pt. Le National - Socialisme vers le Troisième Reich, zawierająca historję życia i karjery Hitlera staje się dziełem o dużej aktualności.

Na granicy austrjacko-niemieckiej, w miejscowości Branau nad rzeką Inn dnia 20 kwietnia 1889 roku przyszedł na świat Adolf Hitler, jako syn niższego funkcjonarjusza administracji celnej austrjackiej. Pierwsze lata swego życia spędził Hitler w małem miasteczku u podgórza Alp. Z czasem wysłano go do szkół w Passau. Ambicją życia ojca jego było zostać urzędnikiem państwowym. Po tem zamarzył o karjerze urzędniczej dla syna. Syn myślał zupełnie o czem innem: chciał koniecznie zostać artystą - malarzem. Z tego powodu przychodziło często do scysyj, a ojciec oświadczył mu surowo, jak to sam Hitler opowiada: „artystą-malarzem nie, póki życia mego nigdy". Wkrótce potem ojciec umarł, a w dwa lata po nim matka. W 15-tym roku życia Adolf został zupełnym sierotą bez środków do życia. Zmuszony porzucić studja w Oberrealschule, zaczął zarabiać. Ruszył do Wiednia, gdzie dostał pracę u malarza pokojowego. Te ciężkie lata wycisnęły niezatarte piętno na jego osobowości i umysłowości. W roku 1912 przeniósł się z Wiednia do Monachjum. Gdy w roku 1914 wybuchła wojna Hitler, jak mówi „nie chciał walczyć za monarchję Habsburgów, lecz był gotów zginąć za naród niemiecki i państwo je personifikujące — Rzeszę". Wstąpił więc do armji bawarskiej, brał udział w krwawych walkach nad Sommą. Ranny w jednej z tych bitew, w październiku oku 1916, powrócił na front w marcu 1917 i pozostał tam do października 1919. Znowu poraniony i zatruty gazem dostał się do jednego z lazaretów na Pomorzu. Po wyzdrowieniu pozostał w 2-gim regimencie piechoty bawarskiej do kwietnia 1920 roku.

W czasie zamieszek, jakie wybuchły w Monachjum 21 stycznia 1919 r. Hitler przemawiał po raz pierwszy publicznie. W maju 1919 roku wstąpił jako 7-my zaledwie członek do partji robotniczo-niemieckiej. Partja rozszerzała się szybko. Dziewiątego listopada 1923 wybuchł w Monachjum pucz, dzieło Ludendorfa i Hitlera. Adolf Hitler skazany został 1 kwietnia 1924 na pięć lat twierdzy i osadzony w Landsbergu. Gdy w rok później ułaskawiony opuszczał więzienie powiedział: „potrzebuję pięciu lat czasu na odbudowanie partji".

Niemcy dzisiejsze i ostatnie wybory świadczą, że czasu nie zmarnował.

A. M.

Tajemnice filmowe Afryki.

Bardzo często widzi się w kinoteatrach egzotyczne sceny, w których bohaterzy ekranu z zimną krwią narażają życie dla zdobycia ukochanej. Dzięki sztuczkom artystycznym sceny te nietylko zadziwiają realizmem, ale i chwytają wyobraźnię jakąś niesłychanie prostą bezpośredniością.

Jakiemi drogami osiąga się te efekty? Ot, np. filmy są w zasadzie zdejmowane w Afryce, ale „przerabiane" w pracowniach amerykańskich. Naprzykład na tle oryginalnych zdjęć gąszczów afrykańskich urządza się przy pomocy wysoko płatnych strzelców pobojowiska lwów ze zwierzyńców, przywiezionych w klatkach na zdjęcia i zabijanych w odległości kilku stóp od kamery. Kiedyindziej przy pomocy teleobjektywów inscenizuje się atak nosorożca na grupę aktorów, przyczem celny strzał jednego z niewidocznych strzelców kładzie go trupem przed samym objektywem. Ale to już nie zadawalnia „managerów" i następna scena pokazuje nam ranione, ociekające krwią zwierzę, którego cierpienia kończy drugi, celny strzał.

Rząd Afryki Wschodniej zmuszony został do wprowadzenia przepisów o ochronie zwierzyny, co ciekawsze o ochronie tuziemców, których przedsiębiorcy „angażują" do zdjęć. Niepodobna zbytnio ograniczać rozmach towarzystw filmowych, obracających miljonowemi kapitałami i dających zarobek tysiącom ludzi. Trzeba więc im okazywać pomoc i opiekę, dawać wskazówki techniczne, ułatwiać transport i przejazdy, by tuziemcy nie ucierpieli w czemkolwiek podczas tych ekspedycyj. Sami uważają zdjęcia filmowe za „bzika" białych ludzi, a znatury dobrzy aktorzy, traktują swój udział w filmach jako doskonały, wysoko płatny interes. — Również zdjęcia tradycyjnego polowania na lwy szczepu Masai (z dzidami) są w gruncie rzeczy bezpieczne dla wszystkich, oprócz, rozumie się, nieszczęsnego zwierzęcia. Również nieszkodliwe są zdjęcia tańców „ngoma", wymagającego dużego wydatku na farby i pióra.

Pracodawca miał trudne zadanie. Zostało ono rozwiązane przez wydanie specjalnego prawa i utworzenie biura licencji filmowych. Scenarjusze i teksty muszą być przedstawiane władzom, sceny niepożądane politycznie, niebezpieczne dla życia ludzkiego lub okrutne dla zwierząt, są wykreślane. Specjalny oficer policyjny musi być obecny podczas zdjęć i ma prawo przerwać każdą niepożądaną scenę, nawe z użyciem siły. Aby zaś towarzystwo filmowe nie „wstawiało" tych scen później u siebie w studjum, wymagane są wysokie kaucje. Tylko w ten sposób można było wprowadzić pewien porządek w filmowaniu Afryki i ochronić zarówno miejscową ludność jak publiczność europejską od fantazji i polowania na krwawe sensacje, zdobywane częstokroć kosztem życia ludzkiego. Filmy a frykańskie stają się realnymi.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 157/32. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru handlowego Oddział „A" I strona 178 przy firmie Jakób Schanzer, fabryka towarów cementowych i kamienia sztucznego z siedzibą w Kętach wpisano dnia 18 czerwca 1932 następujące zmiany. Przedmiot przedsiębiorstwa powyższego rozszerzono także na przemysł i handel drzewny. Wobec tego firma i przedmiot zatrudnienia będą odtąd brzmieć Jakób Schanzer fabryka towarów cementowych i kamienia sztucznego oraz przemysł i handel drzewny. 4953

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, 18 czerwca 1932.

LICYTACJE.

III E. 9912/30. Edykt. Dnia 13 października 1932 r. o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie podpisanym biuro Nr. 25 przymusowa licytacja realności whl. 351/II ks. gr. gm. m. Lwowa, stanowiącej dom mieszkalny parterowy i 2 budynki gospodarcze przy ul. Szpitalnej 56. Wartość szacunkowa z przynależnościami wynosi 29.798 zł. Najniższa oferta 14.899 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Akty przeglądać można w godzinach urzędowych.

Sąd grodzki miejski, Oddział XXXVII.

Lwów, 30 maja 1932. 4939

E. 4479/31/7. Edykt licytacyjny Dnia 4 października 1932, godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 51 licytacja połowy realności whl. 613 gminy Jagielnica ocenionej na 884 zł. 75 gr. Najniższa oferta 590 zł. Warunki do przejrzenia w Sądzie. 4956

Sąd grodzki, Oddział V.

Czortków, 3 sierpnia 1932

E. 1348/31. Edykt licytacyjny. Dnia 23 września 1932, godzina 11.30, biuro Nr. 6 odbędzie się licytacja nieruchomości, składającej się z 2/6 części pgrt. 628/2, 629/2, 630/2, 638/2, 632/1, 632/3, 632/5, ks. gr. gm. Bachorzec. Wartość szacunkowa 702 zł. 38 gr. Najniższa oferta 468 zł. 58 gr. Wadjum 70 zł. 29 gr Rzeczowo uprawnionych wzywa się, by najdalej na terminie licytacyjnym zgłosili swe prawa co do tej nieruchomości a to pod rygorem pominięcia ich w tem postępowaniu licytacyjnem. 4957

Sąd grodzki.

Dubiecko, 25 czerwca 1932.

VIII. E. 4350/31. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Zakładu Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie, przez adwokata dra Jerzego Rosienkiewicza we Lwowie strony egzekwującej ul. Szopena 5 odbędzie się dnia 29-go września 1932 o godzinie 11-tej przedpołud w biurze Nr. 32 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych, licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. kat. Tarnopol. Whl. 1/2 935, parcela budowlana lkat. 756, 757 z budynkiem fabrycznym. Wartość szacunkowa 5 295 zł. Najniższa oferta 2.647 zł. 50 gr. Poniżej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4959

Sąd grodzki, Oddział VIII.

Tarnopol, 9 maja 1932.

E. 1091/30. Edykt licytacyjny. Dnia 4 października 1932, godz. 9 odbędzie się licytacja 2/4 części realności whl 585 gm. Lesko — parcela budowlana obszaru 14 s. kw. — dom murowany parterowy blachą kryty o 3 ubikacjach i 2 ubikacjach strychowych i wychodek — wartości 3.849 zł. — najniższa oferta 1.924.50 zł. Prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić najpóźniej w dniu terminu przed licytacją 4958

Sąd grodzki.

Lesko, 20 czerwca 1931.

E. 3674/31 Edykt licytacyjny. Dnia 9-go września 1932 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja realności whl. 301 gminy Myślenice. Wartość szacunkowa 1.920 zł. Najniższa oferta 960 zł.

Sąd grodzki.

Myślenice, 7 lipca 1932 4952

E. 811/31. Edykt licytacyjny. Dnia 15 września 1932 o godz. 11 rano odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 12 licytacja realności lwh. 7 gminy Łazy składającej się z parceli budowlanej i gruntowych o łącznym obszarze 551 sążni kw. oraz domu i stajenki. Oszacowanie 7.330 zł. Najniższa cena 4.887 zł. Warunki i akta do przejrzenia. 4950

Sąd grodzki, Oddział III.

Bochnia, 21 maja 1932.

E. 8525/31. Edykt licytacyjny. Dnia 20 września 1932 o godzinie 10 przedpoł. odbędzie się w wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV. licytacja realności 3/4 części whl 898 gm. Kleparów (dom mieszkalny i ogród). Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami 6.052.50 zł. Najniższa oferta 3.02625 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 4961

Sąd powiatowy zamiejski, Oddział IV.

Lwów, 22 lipca 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez 10902/32. 19. R. Edykt. Sąd grodzki w Gorlicach odnowił zaginione wskutek wypadków wojennych całe wykazy hipoteczne księgi gruntowej dla gminy katastralnej Szymbark, a mianowicie: 1) wyk. hip. od 1—170 włącznie, od 236—267 włącznie, od 311—315 włącznie, od 443—499 włącznie, od 644—739 włącznie, od 741—742 włącznie z wyłączeniem atoli wyk. hip. 55, 86, 97, 114, 116, 125, 148, 150, 155, 450, 459, 471, 476, 483, 484, 496, 662, 665, 693, 700, 704, 709, 710, 722, 724, które to wykazy już to zamknięte zostały przed zniszczeniem księgi gruntowej, już to połączone z innemi wykazami przy rekonstrukcji, 2) wyk. hip. 278, 279, 357, 358, 378, 379, 3) nowo utworzone wyk hip. powstałe z wydzielenia parcel z dawnych wykazów hipot. przy rekonstrukcji tychże, a to od 911—952 włącznie i 956, 957, 962, z wyłączeniem atoli wyk. hip. L. 929. Te odnowione wykazy hipoteczne wchodzą w życie dnia 6 września 1932. Od tego dnia nabycie, przeniesienie, lub zniesienie nowych praw własności, praw zastawu i innych nowych praw hipotecznych może nastąpić jedynie przez wpis do tychże odnowionych wykazów hipotecznych Celem ustalenia powyż wyliczonych wykazów hipotecznych wdraża się postępowanie w myśl § 21 ust. z 25 lipca 1871 L. 96 Dzup. i wzywa się a) osoby, które na podstawie prawa nabytego przed dniem 6 września 1932 żądają zmiany wpisów prawa własności, lub posiadania, bez względu na to, czy zmiana ma nastąpić przez odpisania, dopisanie lub przypisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub też w inny sposób, b) osoby, które już przed dniem 6 września 1932 nabyły na nieruchomościach powyż wymienionemi wykazami hipotecznemi objętych, lub też na ich częściach prawa zastawu, nadzastawu, służebności, albo inne prawa, nadające się do wpisu hipotecznego, o ile prawa te powinny być wpisane jako należące do dawnego stanu ciężarów, a dotychczas nie zostały wpisane, ażeby do dnia 6 grudnia 1932 włącznie w Sądzie grodzkim w Gorlicach, w którym odnowione wykazy hipoteczne można przejrzeć, zgłosiły swe roszczenia, inaczej bowiem roszczeń tych nie możnaby już dochodzić przeciw osobom trzecim, które nabyły prawa hipoteczne w dobrej wierze, na zasadzie wpisów niezaczepionych. Zgłoszenia konieczne są także wtedy, gdy zgłosić się mające prawa są widoczne z rozstrzygnięcia sądowego, albo, gdy o nie toczy się postępowanie sądowe. Przywrócenie do poprzedniego stanu z powodu zaniedbania terminu edyktalnego, lub przedłużenia tego terminu dla poszczególnych stron, jest niedopuszczalne. 4954

Sąd Apelacyjny, Wydział II

Kraków, 20 sierpnia 1932.

SPADKI.

A 235/32. Wezwanie wierzycieli spadku. Eustachy Czerniawski, przemysłowiec w Zbarażu zmarł dnia 1 lutego 1932. Wzywa się wszystkich, którzy jako wierzyciele mają roszczenia do spadku by je zgłosili i wykazali w tym Sądzie dnia 12 października 1932, godz. 9, biuro Nr. 10 ustnie lub też do tego dnia pisemnie. W przeciwnym razie wierzytelności które nie są zabezpieczone prawem zastawu nie otrzymają pokrycia z masy spadkowej, jeśli spadek zostanie wyczerpany przez zapłatę wierzytelności zgłoszonych. 4960

Sąd grodzki.

Zbaraż, 12 sierpnia 1932.

UPADŁOŚCI.

I Sa 16/32. Zatwierdzenie ugody. Zatwierdza się zawartą na audjencji ugodowej dnia 24 maja 1932 ugodę między dłużniczką Reizlą Tewel, wdową po Ozjaszu, kupcową towarów żelaznych w Dynowie a jej wierzycielami. 4949

Sąd okręgowy, Wydział I.

Sanok, dnia 22 czerwca 1932.

I. Sa 23/32. Zatwierdzenie ugody. Zatwierdza się zawartą na audjencji ugodowej dnia 27 maja 1932 ugodę między dłużnikiem Hermanem Brandem, właścicielem składu ubrań w Zarszynie a jego wierzycielami. 4948

Sąd okręgowy, Wydział I

Sanok, 13 czerwca 1932.

Sa 137/31/84. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 29 stycznia 1932 między dłużnikiem Szymonem Sicherem, kupcem we Lwowie, Kopernika 5, a jego wierzycielami. 4941

Sąd okręgowy.

Lwów, 31 marca 1932.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 75/32. Andrzej Kosib urodzony 1897 w Mierzwicy wyemigrował do Rosji gdzie zaginął Celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4942

Sąd okręgowy.

Lwów, 10 maja 1932.

T. 144/31. Edykt. Jan Suchiński urodzony 10 października 1891 w Woroniakach powiat Złoczów zaginął od roku 1917 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw dra F. Grubera w Złoczowie. 4955

Sąd okręgowy.

Złoczów, 21 stycznia 1932.

T. 12/32. Andrzej Podhajny urodzony 1882 w Rudańcach, zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi 4943

Sąd okręgowy.

Lwów, 21 kwietnia 1932.

T. 345/31. Jan Jastrzębski urodzony 1898 w Rzęśnie Polskiej jako żołnierz polski zmarł. Celem udowodnienia śmierci wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4944

Sąd okręgowy.

Lwów, 17 marca 1932

T. 33/32. Marcin Kornafel urodzony 1874 w Woli Bochowskiej zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomośoi o nim Sądowi. 4945

Sąd okręgowy.

Lwów, 18 marca 1932.

T. 13/32 Jan recte Grzegorz Chomiak, urodzony w Koszelowie, jako żołnierz ukraiński zmarł. Celem udowodnienia śmierci, wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy.

Lwów, 3 marca 1932. 4946

T. 3/31. Maksym Sondyj, urodzony 1898 w Nowem Siole, wyjechał do Rosji, gdzie umarł. Celem udowodnienia śmierci, wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4947

Sąd okręgowy.

Lwów, 9 marca 1932.

Kalendarzyk łowiecki na wrzesień.

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego Państwa, oprócz Województwa śląskiego, we wrześniu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie-byki, jelenie byki (do 15 września), daniele-rogacze (do 15 wrześnja), zające-szaraki, zające - bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, głuszce-koguty, cietrzewie-kury w Województwach wileńskiem, białostockiem, nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem (od 15 września), bażanty-koguty, dropie, dzikie indyki-samce, oraz dzikie indyki-samice.

Najdawniejszy ślad człowieka.

Profesor uniwersytetu berlińskiego dr. Hans Reck zamieszcza w czasopiśmie „Die Naturwissenschaften" szczegóły odkrycia szkieletu rozwiniętego człowieka (homo sapiens) z okresu średniego dyluwium na terenie Oldoway (wschodnia Afryka). Odkrycie to wywołało zrozumiałą sensację wśród kół naukowych, gdyż zmusza do przesunięcia wczesnego okresu rozwojowego ludzkości daleko poza okres dyluwjalny.

Odkrycia swego dokonał prof. Reck jeszcze w r. 1913, lecz zostało ono dopiero powierdzone w r. ub. przez wybitnych archeologów angielskich Leakey'a i Hopwooda, którzy zorganizowali ekspedycję do Oldoway. Czaszka człowieka odkopanego w Oldoway jest wysoce rozwinięta, o wiele wyżej niż czaszka człowieka z Neadertal. W pobliżu szkieletu znaleziono wiele przedmiotów użytkowych, świadczących o dużej kulturze człowieka z Oldoway. Ostatnio prof. Leakev odkopał szkielet homo sapiens w pobliżu jeziora Victorja.

Prof. Reck skłonny jest przypuszczać, że Afryka środkowa była jednym z ośrodków wczesnego rozwoju człowieka.

Ruch pocztowy w Polsce w I. półroczu r. u.

Główny Urząd Statystyczny opracowal dane, dotyczące ruchu pocztowego telegraficznego i telefonicznego w 22 największych miastach Polski w ciągu pierwszego półrocza r. b.

Jak wynika z tego zestawienia, w ciągu pól roku wysłano ogółem 226 miljonów 193.000 przesyłek listowych zwykłych, 8,263.000 przesyłek poleconych, 2,368.000 listów wartościowych i paczek. Telegramów wysłano 869.000, rozmów telefonicznych miejscowych przeprowadzono 276 miljonów 079.000, zamiejscowych zaś 6,287.000. Przekazów pocztowych wpłacono na sumę 229,4 milj. zł., wypłacono zaś na sumę 248.4 milj. zł.

W tym samym okresie czasu nadeszło do 22 miast 161,126.000 przesylek listowych zwykłych, 8,115.000 przesyłek poleconych, 1,754.000 listów wartościowych i paczek, oraz 975.000 telegramów.

Największy ruch pocztowy wykazuje, oczywiście Warszawa. W ciągu półrocza nadeszło do stolicy 53 888.000 przesyłek listowych zwykłych, 2, 260.000 poleconych, 351.000 listów wartościowych i paczek i 388 tysięcy telegramów. Wysłano z Warszawy 73.064.000 przesyłek listowych zwykłych, 2,074.000 przesyłek poleconych. 861.000 listw wartościowych i paczek, oraz 869.000 telegramów.

Chiny zakupiły całą produkcję „UFY".

Pisma niemieckie donoszą, że Międzynarodowe Towarzystwo Filmowe w Szanghaju zakupiło całą produkcję niemieckiej wytwórni filmowej „Ufa" za rok 1932 i 1933 dla wyświetlenia w Chinach, Hongkong, Mandżurji, i na Filipinach. Dotychczas towarzystwo sprowadzało prawie wyłącznie filmy amerykańskie, które w ten sposób uzyskały stanowisko monopolowe w Azji Wschodniej. Umowa dotyczy filmów „Ufy", które produkowane są wspólnie z angielskim oddziałem „Gaumont'a" w Londynie.

Odzyskane archiwalja.

Między delegacją polską do mieszanej komisji specjalnej w Moskwie, a stroną sowiecką doszło do ostatecznego porozumienia i definitywnego podziału między Polską a Sowiety dokumentów z dawnych archiwów rosyjskich, dotyczących w szczególności ziem polskich.

Obecnie oczekiwany jest w Warszawie znaczny transport tych dokumentów, stanowiący tylko część materjałów, uzyskanych z archiwów poszczególnych ministrów byłego cesarstwa rosyjskiego w Leningradzie. Dalsze transporty będą nadchodziły stopniowo do Polski.

Stronie polskiej udało się m. in. uzyskać dokumenty, które odnoszą się do ciekawego okresu naszych dziejów, a które pochodzą z czasów prac specjalnej prusko-rosyjskiej komisji granicznej, powołanej do życia po kongresie wiedeńskim. Materjały jakie obecnie z archiwum tej komisji uzyskano, dotyczą głównie granic b. Królestwa Polskiego.

Pozostałe dokumenty, które znajdują się w drodze do Polski, mają również duże znaczenie dla dziejów Polski i dotyczą spraw rolnictwa, ustroju wewnętrznego i administracji państwowej.

MORZE — TO DROGA POLSKI W SWIAT!

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Wtorek, 30 sierpnia.

LWÓW (381). Godz. 11,58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu **na dzień bieżący.** — 12.10: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — **12.20: Muzyka z płyt gramofonowych. Płyty z Firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.** — 12,40: Trans. z Warszawy Urz kom. Państw. Inst. Meteor. — **12.45: D. c. Muzyki z płyt gramofonowych.** — 13.25 do 15.00: Przerwa. — 15.00: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: **Muzyka z płyt gramofonowych.** — 15.30: Trans z Warszawy. Komunikat Państw. Urz. Wych Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. — 15.40 Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.00 Skrzynka pocztowa dla dzieci w opr. cioci **Ady. — 16.12: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum".** — 16,40: Trans. z Warszawy. Odczyt sportowy. — 17.00 Trans. z Warszawy. Popularny koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Zbigniewa Dymka i Stefanji Fellens (fortepian). — 18,00: Trans. z Warszawy „Morze na środku Atlantyku" wygł. prof. W. Roszkowski. — 18.20: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. — **19.10: Odczytanie programu na dzień następny. — 19 15: Rozmaitości oraz komunikat Małop. Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.** — 19.35: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — **19.45: Skrzynka techniczna w opr. inż. Józefa Mińskiego.** — 20.00: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Mieczysław Fliederbaum (skrzypce). — 20.45: Trans. z Warszawy Feljeton literacki, „Dole i niedole pisarza polskiego" wygł. p. Edward Kozikowski — sekretarz Zw. Zawod. Literatów Polskich w Warszawie. — 21.00: Trans. z Warszawy D. c. koncertu. — 21.50: Trans z Warszawy. Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. — 21.55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. 22.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.50 — 23.30: Trans. z Warszawy Muzyka taneczna.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 29. sierpnia.

PAPIERY WARTOŚCIOWE: 3 proc. poż. bud. 36.75; 4 proc. poż. inwestycyjna e.—; 4 prc. poż. inwestycyjna ser. 103.90; 4 proc. poż. dol. 49.—; 7 prc. poż. stabilizacyjna 52.50—55.50.

DEWIZY: Holandja 358.90; Londyn 30.87; Nowy Jork 891.9; Paryż 34.90; Praga 26.38½; Szwajcarja 173.10; Włochy 4 .74, Berlin 212.15.

CZEKI: Bank Polski 80—82.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIA się zgubioną legitymację służbową wydaną przez 3 Urząd Skarb. we Lwowie z dnia 4 kwietnia 1932 L. 21/32/P. N. na nazwisko Franciszek Załuski sekwestrator sezonowy. 4940

ANDRE BILLY.

Nieznana wielbicielka.

NOWELA.

(Przekład z francuskiego.)

Pani Lursat, która nigdy nie pozwoliłaby sobie na otworzenie listu, adresowanego do swego męża, miała dziwny węch, gdy to były listy od kobiet. Poznawała je odrazu. Nie znaczy to, by pan Lursat otrzymywał takich listów dużo, dzisiejsze bowiem kobiety stronią raczej od pióra, ale mąż pani Lursat, choć był znanym powieściopisarzem, nie cieszył się zbyt wielką popularnością wśród czytelniczek romansów i powieści. Jeden lub dwa listy na tydzień — to była przeciętna porcja, którą otrzymywał od swych czytelniczek, rekrutujących się przeważnie z pośród prenumeratorek tygodnika „Wrzeciono", którego był stałym współpracownikiem i gdzie regularnie w każdym numerze ukazywała się jego kronika literacka.

Listy wielbicielek same jakby wpadały w oko pani Lursat. Wydzielała je więc niemal instynktownie z paczki na deszlej zrana korespondencji, całą korespondencję składała na biurku, a potem, niezbyt uprzejmym gestem, rzucała podejrzane koperty wprost na arkusz papieru, nad którym pan Lursat siedział pochylony i pisał, nie przerywając swej pracy ani na chwilę. Udawał, że to, co się dzieje dokoła niego, nic go nie obchodzi. Po tej ceremonji małżonka oddalała się z godnością, a Adrjan Lursat żywo i z zainteresowaniem chwytał kopertę i rozdzierał ją nerwowo. Niestety, po największej części zawierała czczą paplaninę, a nie żadne wyznania miłosne. Mimo to zazdrość pani Lursat wystawiona była za każdym razem na ciężką próbę. Wy obraźnia jej pracowała bezustanku. Jakaś okrutna chęć odwetu wzrastała w niej coraz bardziej i potężniała z dniem każdym.

Otóż zdarzyło się, że błękitna koperta zawsze tego samego kształtu i po kryta zawsze tem samem okrągłem, an gielskiem pismem, znalazła się trzy czy cztery razy wśród korespondencji powieściopisarza. Listy, kryjące się w tej kopercie, nosiły podpis „Madame Raissier", ale zamiast bliższego adresu nadawcy zawierały jedynie numer biura pocztowego, dokąd na poste-restante miała być skierowana odpowiedź. Owo biuro pocztowe znajdowało przy ulicy Bayen, niedaleko Łuku Tryumfalnego. Lursat przekonał się o tem z łatwością, ale nazwiska Raissier nie mógł znaleźć w żadnej książce adresowej.

W pierwszym swoim liście Madame Raissier zapewniała literata, że długo wzdragała się i namyślała, zanim odważyła się napisać do autora tylu znakomitych i dowcipnych artykułów, a zdecydowała się na ten krok wyłącznie dlatego, aby mu powinszować jego ostatniej, świetnej kroniki. W liście była nawet cytata z tej właśnie kroniki, a potem zdanie: „O, jakże pana rozumiem! Jakże moje myśli spotykają się z pańskiemi myślami!" Lursat uczynił w duchu spostrzeżenie, że zacytowane zdanie nie przedstawiało właściwie nic szczególnego. Mimo to czuł się jednak tym komplementem mile dotknięty i na list odpowiedział niezwłocznie. Potem nadszedł drugi list, na który również odpowiedział i tak miał już za sobą cztery listy otrzymane i trzy odpowiedzi wysłane na poste-restante do wskazanego biura pocztowego.

W toku korespondencji Lursat dowiedział się, że niewiasta, która do niego pisze, jest jeszcze młoda i ładna, że przecierpiała dużo z powodu oziębłości męża, znacznie starszego od niej, a przytem zdradzającego ją przy lada sposobności; z mężem swym nie żyła już od dłuższego czasu, pozostając jedynie wobec świata towarzyszką jego życia. W jednym ze swoich listów Lursat poprosił o fotografję nieznajomej. Prośbie jego stało się zadość. Otrzymał niezwłocznie niezbyt udane wprawdzie zdjęcie amatorskie, które jednak rozogniło w nim wyobraźnię i pobudziło do najsłodszych marzeń. W czwartym liście poprosił nieznajomą o rendez-vous, ale otrzymał od niej natychmiast odpowiedź odmowną.

„O, jakże się panu śpieszy — pisała nieznajoma — poco to? naco? Czyż takie spotkanie da nam więcej, niż nasze rozmowy listowne? Znam wszak pana doskonale z pańskich portretów, a prócz tego widziałam pana w rzeczywistości, byłam bowiem niedawno na pańskim odczycie publicznym. Co do mnie to mogę tylko stracić, gdy mi się pan przypatrzy zbliska. Dostrzegłby pan z pewnością tysiące u sterek, a pańskie rozczarowanie mogłoby być tak wielkie, że przestałby pan pisywać do mnie... Nie, dajmy lepiej pokój. Niech mi pan wierzy, że jest bardziej wskazane, abyśmy tylko korespondowali ze sobą"..

Mimo to Lursat ponowił swoje życzenie spotkania się z nieznajomą, dając jej między wierszami dyskretnie do zrozumienia, że w razie odmowy przerwie korespondencję. W odpowiedzi na ten list dostał drugą fotografję, tym razem naprawdę zachwycającą i wykonaną w pierwszorzędnem paryskiem atelier. Podejrzliwa pani Lursat natychmiast wyczuła w kopercie fotografję i rzuciła ją z taką złością pod nos mężowi, że ten nie mógł się powstrzymać i krzyknął gniewnie: „Cóż to jest za sposób podawania mi moich listów? Ciskasz je, jak psu!" Ale pani Lursat nie było już w pokoju.

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny Dr. Marceli Szarota

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Krasickich 18 a, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.